Hokej. Czterech Torunian w kadrze Polski przed mistrzostwami świata **str. 16**

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Czerwony sojusz. Wprowadzenie w Polsce po 1944 roku tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez wymiaru sprawiedliwości **str. 11-12**

POD PARAGRAFEM

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Czwartek
26.03.2026

Nr 71 (16965)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Narodowe Biuro Śledcze. Będzie nowa policyjna jednostka: połączone CBZC i CBŚP **str. 2**

Dziesięć regionalnych firm zaoszczędzi 100 mln zł na zwolnieniach podatkowych **str. 2**

Świadczenie wspierające – wnioski najczęściej od osób po 66. roku życia **str. 5**

Nr ISSN 0137-9259 Nr indeksu 350370

OCHRONA ZDROWIA ILE NFZ JEST WINIEN SZPITALOWI W TORUNIU?

Minus 5 milionów

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Szpitalowi miejskiemu przy ulicy Batorego w Toruniu należy się ponad 5 milionów złotych od NFZ. – Brak zapłaty za wszystkie zrealizowane świadczenia zdrowotne oznacza pogłębianie się zadłużenia – mówi prezydent miasta.

O sytuację szpitala przy ulicy Batorego dopytywał niedawno Adrian Mól, radny miejski, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Torunia.

– Rozliczenia z NFZ stanowią kluczowe źródło finansowania działalności szpitala, a opóźnienia w przekazywaniu należnych środków – w tym w szczególności za nadwykonania i świadczenia sporne – mogą wpływać na płynność finansową placówki oraz jej zdolność do zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń mieszkańcom Torunia – uzasadniał Adrian Mól.

Szybko otrzymał szczegółową odpowiedź prezydenta Pawła Gulewskiego z danymi aktualnymi na dzień 11 marca.

– Na dzień sporządzenia pisma nie sfinansowano zrealizowanych świadczeń zdrowotnych ponad limity określone w umowach na 2025 rok na kwotę ogółem 5 mln 27 tysięcy 97,68 złotych, w tym ok. 4,6 mln zł dotyczy świadczeń nielimitowanych – poinformował prezydent Paweł Gulewski i dodał, że brak zapłaty za wszystkie zrealizowane świadczenia zdrowotne oznacza pogłębianie się zadłużenia.

Narodowy Fundusz Zdrowia zapowiadał niedawno, że zaległości za III i IV kwartał wobec szpitali ureguluje do końca marca bieżącego roku. ©℗

Więcej na stronie 3

FOT. KMP BYDGOSZCZ

Znów seria tragicznych wypadków na krajowej „dziesiątce”. **Apelujemy: stop śmierci str. 3**

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

WYBITNI ARTYŚCI I ICH MONODRAMY

Dziś rozpoczynają się 40. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora **str. 4**

„Toruń” sprzedany towarzystwu żeglugi z Bydgoszczy

Retro. Ile warte były kamienice w centrum Torunia? Te przy Szerokiej w marcu 1906 roku kosztowały do 225 tysięcy marek. Ładną nieruchomość przy ulicy Mostowej mistrz stolarski kupił za 70 tysięcy **str. 6**

REKLAMA 0011498025

Już jutro w Nowościach

wkładka informacyjna dla mieszkańców Torunia

TORUŃ

eprasa.pl a67677a31c

AUTOPROMOCJA 0010990317

Jutro w „Nowościach” PULS

- Drogi znaczone krwią pieszych
- Za bramą Rodos w centrum Torunia
- Neurobiolog o czasie: Im mniej nowości, tym szybciej mija życie

Zamów **prenumeratę**
Nowości Toruńskie 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Tadeusz Płatek
publicysta

SEKTY, SZATAN, METALOWCY

W latach 90. byłem chłopcem z dobrego domu, więc nie było mi dane dołączyć do żadnej grupy. Co tydzień natomiast dowiadywałem się podczas homilii o przeróżnych zagrożeniach, które się na mnie czają. Po pierwsze - satanic panic. Nikt nigdy satanistów nie widział, słyszeli natomiast wszyscy. Nie było tygodnia, żeby ktoś w lesie nie znalazł podobno satanistycznych ołtarzy, na których bez wątpienia dokonywano rytualnych mordów, może nie od razu dzieci, ale na pewno czarnych kotów. Uwodzicielska była wszelako cała satanistyczna dekoracja - pentagramy, trzy szóstki i muzyka metalowa, co do której nikt nie miał wątpliwości, że rozbrzmiewa w piekle. Po drugie - sekty. Krajobraz paniki moralnej uzupełniały bliżej nieokreślone zorganizowane grupy, wyglądające mniej lub bardziej groźnie. Lekcje religii były w latach 90. seansem strachu, opisującym jak sekciarze podstępnie kuszą, a następ-nie zniewalają i Bóg wie, co jeszcze robią z dziećmi. Kuszenie - ostrzegano - mogło przy tym wyglądać z pozoru niewinnie, jak granie na bębenku, degustacja darmowych potraw wegetariańskich, czy śpiewanie hare kryszna, hare rama. Bez wątpienia prowadziło to wprost do piekielnego kotła, gdzie - jak już ustaliliśmy - muzyczka była bardziej nerwowa. Jeden z moich wyświęconych katechetów tak się zagalopował, że zaczął opowiadać, jak sekciarze porywają młodzież w drodze do szkoły czarną wołgą (takim ruskim ubeckim samochodem). Dwa systemy polityczne mu się pokićkały, ale efekt był niezły, bo przez tydzień cała klasa bała się wychodzić z domu. A zwłaszcza do szkoły. ©℗

Będzie nowa policyjna jednostka - Narodowe Biuro Śledcze

Marcin Chomiuk (PAP)
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z gen. insp. Markiem Boroniem, komendantem głównym policji.

Jakie powody stoją za decyzją o połączeniu Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC) i Centralnego Biura Śledczego Policji (CBŚP) w zupełnie nową jednostkę - Narodowe Biuro Śledcze Policji?
Przede wszystkim ekonomika, ale również wyzwania, które są przed nami.

Na czym będzie polegać przebudowa struktur policji?
Narodowe Biuro Śledcze połączy komponent cyber z komponentem zwalczania przestępczości zorganizowanej. Jednocześnie zbudowany zostanie wydział do zwalczania aktów terroru, sabotażu i dywersji. Mamy świadomość, że po wojnie w Ukrainie być może będziemy musieli mierzyć się z nasileniem przestępczości związanej z handlem bronią. Zorganizowana przestępczość narkotykowa, którą identyfikujemy w Polsce, w Ukrainie i w ogóle w Europie, jest ogromna. Tym bardziej CBŚP, jako najważniejsza formacja zwalczająca przestępczość zorganizowaną, musi mieć rozpoznanie w sieci.

Połączenie CBZC i CBŚP to zmiana, która znajdzie się w noweli-zacji ustawy o policji. Nie obawia się pan weta prezydenta? Jest plan B na taki scenariusz?
Oczywiście, taki plan jest, ale chciałbym, żeby efekty prac zostały przekazane do MSWiA, gdzie zostaną ocenione legislacyjnie, a następnie przekazane do Sejmu po to, aby rozpocząć dyskusję na poziomie komisji, ale też Kancelarii Prezydenta RP. Wszystkim powinno zależeć na tym, żeby zbudować piony, które będą odpowiadały na zagrożenia dzisiejszego świata. Gdy budowaliśmy CBŚ - dziś CBŚP - łączyliśmy biuro zwalczania przestępczości zorganizowanej i biuro przestępczości narkotykowej. Mamy doświadczenia i wiedzę na temat tego, co działo się po wojnie na Bałkanach i w Afganistanie; mamy też świadomość, że dzisiaj na Wschodzie jest dużo broni, któ-

FOT. POLICJA.PL

ra nie zniknie po wojnie i może zostać wykorzystana przez grupy przestępcze. Musimy zbudować jednostkę, która zmierzy się z rozpoznaniem przestępczości wśród cudzoziemców, z aktami dywersji, terroru i handlem bronią na dużą skalę. Nie chcemy powrotu lat 90-tych ubiegłego wieku.

Kiedy nowelizacja zostanie skierowana do Sejmu?
Ustalenia w kwietniu chcemy przekazać do oceny szefowi MSWiA. Liczę, że w pierwszym półroczu tego roku ustawa zostanie przeprocedowana.

A jaki ma pan plan w związku z zawetowaniem przez prezydenta programu SAFE?
MSWiA i MON pracują, by włączyć nas do tego programu w jego alternatywnej formie. Pieniądze z SAFE miały być uzupełnieniem programu modernizacji na lata 2026-29, z którego policja ma 7 mld zł, są to środki głównie na inwestycje. SAFE dawał nam dodatkowe prawie 3,5 mld zł. Zależało mi na tym, żeby przygotować polską policję na czas powojenny, bo musimy brać pod uwagę zagrożenia, które mogą się z tym wiązać. Pieniądze, które mieliśmy dostać w ramach programu SAFE na najbliższe 2 lata, chcieliśmy wykorzystać na kamizelki kuloodporne, taktyczne z wkładami balistycznymi, broń maszynową, hełmy, maski przeciwgazowe. To niezbędne, aby formacja mogła profesjonalnie reagować. Uzupełniamy też stan etatowy i dla nowych funkcjonariuszy musimy kupić nowe wyposażenie. W ciągu 1,5 roku przyjęliśmy do policji 15 tysięcy funkcjonariuszy i musimy być równie dynamiczni w zakupach. ©℗

0011500451

Przekazujemy
słowa serdecznego współczucia i wsparcia
Panu
Zbigniewowi Ostrowskiemu
Wicemarszałkowi
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

z powodu śmierci

Mamy

Prosimy o przyjęcie słów otuchy i pocieszenia.

Łączymy się w żalu z całą pogrążoną w żałobie
Rodziną

Zapewniamy o jedności z Państwem
w czasie cierpienia, osamotnienia i bólu.

Prezydent
Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz z Radnymi
Miasta Torunia

Dziesięć regionalnych firm zaoszczędzi 100 milionów złotych na zwolnieniach podatkowych

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W siedzibie Bydgoskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego przy ul. Bydgoskich Przemysłowców wręczono decyzje o wsparciu inwestycyjnym firmom z województwa kujawsko-pomorskiego.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Wspólne zdjęcie przedstawicieli firm oraz władz Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, rządu i samorządu

To w sumie blisko 100 milionów złotych rządowego wsparcia dla dziesięciu firm z całego regionu - w formie zwolnień podatkowych. Przedstawicielom 9 firm (jeden nie dojechał) wręczono decyzje o wsparciu w ramach Polskiej Strefy Inwestycji (to pomoc publiczna na podstawie ustawy z 10 maja 2018 roku o wspieraniu nowych inwestycji).

Dokumenty wręczali Mirosław Kamiński, prezes oraz Michał Szczupaczyński, członek zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a gośćmi byli Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski i Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy. Z przyczyn rodzinnych w wydarzeniu nie mógł uczestniczyć Zbigniew Ostrowski, wicemarszałek województwa.

Największe wsparcie otrzymał jeden z liderów polskiej zbrojeniówki - bydgoski Nitro-Chem, dla którego zwolnienia to aż 58,7 mln zł.

„Wspólnie z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną wręczyliśmy decyzje o wsparciu dla przedsiębiorstw. Zasady są jasne, m.in.: inwestycje w infrastrukturę,nowe miejsca pracy. Do dyspozycji przedsiębiorców rządowe instytucje otoczenia biznesu: Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, BGK” - napisał w mediach społecznościowych wojewoda kujawsko-pomorski Michał Sztybel.

Ze wsparcia skorzystają:

- Nitro-Chem S.A. Bydgoszcz
- Europanels sp. z o.o. Inowrocław (utworzenie nowego zakładu w Kruszwicy)
- Łukasz Kaczmarek - Melone Design Inowrocław
- Radosław Kisielewski - Radstal Chromowola (powiat aleksandrowski)
- Baza Konstrukcje sp. z o.o. Toruń
- Marek Godek i Oskar Pieniążek - Piekarnia Stolno sp. c. (powiat chełmiński)
- Petitgraf sp. z o.o. Brodnica
- Truck Gigant Transport sp. z o.o. Toruń
- Skuma sp. z o.o. Inowrocław
- Robert Przystalski - Eramatic Brodnica. ©℗

eprasa.pl a67677a31c

Szpital czeka na miliony złotych z NFZ

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Szpitale w kraju długo czekały lub czekają nadal, aż Narodowy Fundusz Zdrowia zapłaci im za leczenie pacjentów w ubiegłym roku. Podobnie jest w szpitalu miejskim przy ulicy Batorego w Toruniu? Należy mu się ponad 5 milionów złotych. - Brak zapłaty za wszystkie zrealizowane świadczenia zdrowotne oznacza pogłębianie się zadłużenia - mówi prezydent Torunia Paweł Gulewski, odpowiadając na interpelację radnego PiS.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

NFZ winny był w marcu miejskiemu szpitalowi w Toruniu ponad 5 mln zł

Jaka jest sytuacja podległego samorządowi Torunia Specjalistycznego Szpitala Miejskiego przy ulicy Batorego dopytywał niedawno Adrian Mól, radny miejski, przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Torunia i były wiceprezydent Torunia.

Kluczowe źródło finansowania

- Rozliczenia z NFZ stanowią kluczowe źródło finansowania działalności szpitala, a opóźnienia w przekazywaniu należnych środków - w tym w szczególności za nadwykonania i świadczenia sporne - mogą wpływać na płynność finansową placówki oraz jej zdolność do zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń mieszkańcom Torunia. Rzetelna informacja o skali należności i zaległości NFZ oraz o działaniach podejmowanych w celu ich uzyskania jest niezbędna dla oceny sytuacji i właściwego wykonywania funkcji kontrolnej przez Radę Miasta Torunia - tak uzasadnił swoje pytania radny Adrian Mól (PiS).

Szybko otrzymał szczegółową odpowiedź prezydenta Pawła Gulewskiego z danymi aktualnymi na dzień 11 marca.

- Na dzień sporządzenia pisma nie sfinansowano zrealizowanych świadczeń zdrowotnych ponad limity określone w umowach na 2025 rok na kwotę ogółem 5 mln 27 tysięcy 97,68 złotych, w tym ok. 4,6 mln zł dotyczy świadczeń nielimitowanych - poinformował prezydent Paweł Gulewski i dodał, że zgodnie z zawartą przez szpital umową z NFZ, przekroczenia limitów, zarówno w zakresie świadczeń limitowanych, jak i nielimitowanych, to jest finansowanych do poziomu wykonania, są rozliczane i kompensowane (nadwykonania z niewykonaniami) po upływie kwartału każdego roku. W związku z powyższym nie jest możliwe przedstawienie danych dotyczących nadwykonań za dwa miesiące 2026 roku, o co także radny pytał.

NFZ reguluje płatności w ciągu siedmiu dni od daty wystawienia prawidłowej zatwierdzonej faktury.

- Do 11 marca 2026 roku NFZ nie przedstawił szpitalowi terminu (ani harmonogramu) zapłaty za wykonane ponad limit świadczenia zdrowotne. Brak jest też decyzji, czy i na jakim poziomie zostaną sfinansowane nadwykonania limitowane - przekazał prezydent Paweł Gulewski radnemu.

Co to wszystko oznacza? - Brak zapłaty za wszystkie zrealizowane świadczenia zdrowotne oznacza pogłębianie się zadłużenia - podkreślił prezydent Torunia.

Szpital w Toruniu prosił o zwiększenie limitów

Przy okazji tej interpelacji prezydent Torunia przekazał jeszcze inne informacje. Dotyczą ubiegłorocznych wystąpień szpitala do NFZ o zwiększenie umowy na niektóre typy leczenia i ich efektów.

I tak w lutym 2025 roku szpital miejski wystąpił do Funduszu z wnioskiem o zwiększenie wartości umowy w zakresie leczenia cukrzycy z zastosowaniem pompy insulinowej u dorosłych. Efekt? Odmowa.
W tym samym miesiącu wnosił też o zwiększenie ryczałtu w związku z utworzeniem samodzielnej Pracowni Elektrofizjologii oraz Pracowni Radiologii Zabiegowej. Efekt? Odmowa.

Z kolei w listopadzie szpital prosił NFZ o zwiększenie wartości ryczałtu w umowie PSZ (podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej) w związku z zawieszeniem działalności oddziału chirurgicznego w szpitalu w Golubiu Dobrzyniu. Skutkowało to koniecznością zapewnienia części świadczeń chirurgicznych w szpitalu miejskim w Toruniu na rzecz pacjentów z rejonu golubsko-dobrzyńskiego. Efekt? Odmowa.

Lepiej natomiast zakończyły się starania o zakontraktowanie świadczeń zdrowotnych z zakresu badań rezonansu magnetycznego. Szpital przystąpił do konkursu ogłoszonego przez NFZ w drugim kwartale 2025 roku i umowa na ten zakres badań została zawarta od 1 lipca ubiegłego roku. Świadczenia nielimitowane to takie, za które NFZ zgodnie z przepisami, a także treścią umów zawieranych ze szpitalami i poradniami, musi zapłacić w całości - niezależnie od liczby pacjentów, którym zostały udzielone.

NFZ zapowiadał, że zaległości za III i IV kwartał wobec szpitali ureguluje do końca marca obecnego roku.©℗

Znów seria tragicznych wypadków na krajowej „dziesiątce" w regionie. Apelujemy: Stop śmierci

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Śmiertelny wypadek w Przyłubiu, czołowe zderzenia i kolejne osoby ranne - to bilans ostatnich dni na odcinku drogi krajowej nr 10 między Bydgoszczą a Toruniem. Sprawdzamy, jakie działania prowadzą służby i czy „dziesiątka" nadal jest pod szczególnym nadzorem policji.

I FOT. ZE ZBIORÓW KMP BYDGOSZCZ

W ubiegły poniedziałek w tragicznym wypadku na krajowej „dziesiątce" w Przyłubiu zginął Janusz Ratajczak, tenor Opery Nova w Bydgoszczy

Droga krajowa nr 10 na odcinku Bydgoszcz - Toruń od lat uchodzi za jedną z najniebezpieczniejszych tras w regionie.

- Czy tam się coś zmieni, żebyśmy ciągle nie słyszeli o blokadach, wahadłach i objazdach? - pyta Czytelnik z okolic Torunia.

W ostatnim czasie do najpoważniejszego zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 marca, w Przyłubiu (powiat bydgoski).

W wypadku brały udział aż cztery pojazdy, w tym samochód ciężarowy. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący pojazdem ciężarowym marki Mercedes z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu - relacjonuje nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Jak wyjaśnia policja, ciężarówka uderzyła m.in. w jadące z naprzeciwka Audi, które wypadło z drogi i spadło ze skarpy. 64-letni kierowca tego pojazdu zginął na miejscu.

Tego samego dnia, kilka godzin wcześniej, doszło do innego poważnego zdarzenia. O godzinie 6.25 na wysokości Bydgoskiego Parku Przemysłowego samochód osobowy marki Volkswagen Arteon zderzył się czołowo z ciężarówką. - Kierujący osobówką z nieznanych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu - informuje nadkom. Lidia Kowalska.Trzy osoby zostały ranne i trafiły do szpitala.

Z kolei kilka dni wcześniej, 19 marca, w Solcu Kujawskim samochód osobowy zderzył się z ciężarówką w pobliżu skrzyżowania z ulicą Leśną. Auto dachowało, a jego kierowca przewieziony został do szpitala. W miejscu wypadku wprowadzono ruch wahadłowy.

Nie ma miesiąca bez wypadku na DK10

Nie bez powodu wśród kierowców funkcjonuje powiedzenie, że „nie ma miesiąca bez wypadku czy kolizji na dziesiątce".

Nasza redakcyjna akcja #StopŚmierciNaDK10, prowadzona od grudnia 2024 r. ma na celu nagłośnienie problemu i wywarcie realnego wpływu na poprawę bezpieczeństwa. Przez moment było lepiej, ale...

Najnowsze informacje z DK 10 przygotowane przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy nie napawają już optymizmem.

Na tym odcinku wciąż dochodzi do tragedii.

Co gorsza, w 2026 roku ich liczba się zwiększa w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W okresie od 1 stycznia do 23 marca 2026 roku na DK10 między Bydgoszczą i Toruniem doszło do 6 wypadków i 88 kolizji. Rannych zostało 9 osób, śmierć poniosła 1 osoba.

W tym samym okresie, tj. od 1 stycznia do 23 marca 2025 roku były 3 wypadki, a kolizji odnotowano 80. Ranna była 1 osoba, za to 2 poniosły śmierć.

Policja: Więcej patroli i kontrole na DK10

- Na odcinek drogi Bydgoszcz - Toruń codziennie kierowani są policjanci ruchu drogowego - informuje asp. Michał Robakowski z Zespołu Prasowego KWP w Bydgoszczy.

Funkcjonariusze przeprowadzają kontrole ukierunkowane na przekraczanie dopuszczalnej prędkości przez kierowców oraz na inne wykroczenia, takie jak nieprawidłowe wyprzedzanie, które obok nadmiernej prędkości jest kolejną z głównych przyczyn wypadków drogowych.

- Eliminujemy z ruchu kierowców pod wpływem alkoholu oraz środków działających podobnie.

Wyznaczone - zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami - punkty prowadzenia kontroli drogowych są systematycznie wykorzystywane przez policjantów w trakcie pełnienia służby.

- Droga Krajowa nr 10 jest w stałym nadzorze oraz zainteresowaniu policjantów w zakresie bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego - podkreśla asp. Michał Robakowski z KWP w Bydgoszczy.
©℗

eprasa.pl a67677a31c

Toruń

Nowe bilbordy Galerii Rusz już na ulicach

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Galeria Rusz prezentuje dwie nowe prace. Bilbordy można zobaczyć przy Wałach gen. Sikorskiego oraz na rogu ulic Gagarina i Reja. Pojawia się zaproszenie do zatrzymania się i refleksji.

Joanna Górska i Rafał Góralski, czyli duet tworzący Galerię Rusz na wiosnę mówi o relacjach międzyludzkich oraz o... cudach! Tak, tych cudach codzienności, których czasem nie dostrzegamy.

Zaproszenie do zwolnienia

Nowe bilbordy odnoszą się do jakości relacji międzyludzkich i sposobu, w jaki przeżywamy codzienność. Pierwsza prac nosi tytuł „Elementarz". Przypomina o podstawach budowania bliskości, które często giną w pośpiechu współczesnego świata. „Autentyczność, bliskość, czułość" - takie hasła z podstawowego elementarza proponują do refleksji artyści.

Druga praca natomiast zachęca do zmiany perspektywy i dostrzeżenia niezwykłości w tym, co pozornie zwyczajne. To pytanie o to, czy codzienność jest dla nas czymś banalnym i nieistotnym, czy może miejscem pełnym cudów. „Do wyboru są tylko dwie opcje. Albo nic nie jest cudem, albo wszystko jest cudem" - podpowiada bilbord.

Oba bilbordy - jak zawsze - są zaproszeniem do zwolnienia, zatrzymania się, choćby na moment i zastanowienia się nad tym, co istotne. Prace można już zobaczyć przy ulicy Wały gen. Sikorskiego oraz na rogu ulic Gagarina i Reja.

- W naszych nowych pracach chcemy zachęcać do choćby krótkiej chwili uważności. Do zatrzymania się, pauzy w ciągłym gonieniu przez miasto i życie. Przyjrzeniu się temu, co wokół nas, chwili, która właśnie jest oraz ludziom, którzy nas otaczają - mówią artyści Galerii Rusz.

Damsko-męski duet artystyczny

Przypomnijmy, ze toruńska Galeria Rusz to najdłużej działająca (od 1999 roku) galeria bilbordowa na świecie, która zamienia bilbordy w momenty poRUSZenia. Galeria Rusz poRUSZa - stąd jej nazwa.

Galeria to damsko-męski duet, tworzący artystyczne bilbordy i sztukę w przestrzeni miejskiej. Artyści Joanna Górska i Rafał Góralski (oboje urodzeni w 1973 roku) są najbardziej znani z tworzenia artystycznych bilbordów (billboartów), których na koncie mają ponad 800. Tworzą również murale, plakaty, instalacje i akcje w przestrzeni miejskiej.

Swoje prace transferują w przestrzeń publiczną, wykorzystując wszelkiego rodzaju nośniki reklamy outdoorowej takie jak bilbordy uliczne, autobusy, tramwaje, ekrany LED, przystanki komunikacji miejskiej, ściany budynków itp.©℗

FOT. NADESŁANE

Bilbordy prezentowane na ulicach Torunia mają zwykle skłaniać do refleksji

Cztery dni spotkań z wybitnymi aktorami i ich monodramami

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Ewa Ziętek, Adam Ferency i Przemysław Bluszcz to tylko niektórzy z artystów, którzy wystąpią podczas jubileuszowej odsłony Toruńskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Na 40. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora zaprasza Bartosz Adamski, kierownik literacki Teatru „Baj Pomorski" i rzecznik festiwali

Przypomnijmy, że Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora są kontynuacją Ogólnopolskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora, które powstały z inicjatywy Wiesława Gerasa. Początkowo, w latach 1966-1975, odbywały się we Wrocławiu. Od 1976 do 1996 roku festiwal był organizowany w Toruniu. Wrócił tu w 2006 roku.

Organizowane przez Teatr „Baj Pomorski" Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora - z Wiesławem Gerasem w roli kuratora wydarzenia - to przegląd najciekawszych spektakli z gatunku monodramu, w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych. Wydarzenie uzupełniają liczne wydarzenia towarzyszące, ukazujące szerokie spektrum teatru jednego aktora. To między innymi dyskusje, wystawy, warsztaty.

Tegoroczna odsłona jest jubileuszową. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora organizowane są po raz czterdziesty. Festiwalowi patronują „Nowości".

Spotkania z wybitnymi aktorami i ich monodramami

40. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora rozpoczynają się w czwartek 26 marca. Potrwają do niedzieli 29 marca. W programie festiwalu znalazło się dziesięć monodramów, w wykonaniu świetnych polskich aktorów, w tym tych znanych także z filmów i seriali.

To choćby Ewa Ziętek, Adam Ferency, Przemysław Bluszcz, Łukasz Lewandowski. Wszyscy wykonawcy 40. TSTJA są uznanymi aktorami teatralnymi.

- Zależało nam, by na jubileuszową odsłonę TSTJA zaprosić wybitnych wykonawców. Poza tym upominała się o nich publiczność. Niejednokrotnie pojawiało się oczekiwanie, by w Toruniu wystąpili Ewa Ziętek czy Adam Ferency. W przypadku tej rangi aktorów, mających wiele zobowiązań, zaproszenia musieliśmy wystosować z dużym wyprzedzeniem. W tym zakresie przygotowania do jubileuszowej odsłony TSTJA rozpoczęliśmy już rok temu, przy okazji poprzedniej edycji - mówi Bartosz Adamski, kierownik literacki Teatru „Baj Pomorski" i rzecznik TSTJA.

W programie 40. TSTJA jest kilka spektakli biograficznych. Dwa z dziesięciu przedstawień to monodramy lalkowe.

- Z wybitnymi wykonawcami godnie uczcimy jubileusz TSTJA. Zapraszamy także na wydarzenia towarzyszące. Bardzo interesujące są prezentacje laureatów Konkursu Interpretacji Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży. Występują w nich młodzi ludzie z różnych zakątków regionu kujawsko-pomorskiego. Cieszy nas także, że z każdym rokiem rośnie liczba młodych widzów TSTJA - dodaje Bartosz Adamski.

Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora 2026: oto program festiwalu

Większość spektakli 40. TSTJA zostanie zaprezentowanych na scenach Teatru „Baj Pomorski" przy ulicy Piernikarskiej. Jeden - w Młodzieżowym Domu Kultury.

Oto program 40. Toruńskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora:

Czwartek, 26 marca

- godzina 18 (Duża Scena): Przemysław Bluszcz - „Belfer" (Teatr Ateneum), przed spektaklem oficjalne otwarcie 40. TSTJA;
- godzina 20 (Mała Scena): Agnieszka Przepiórska - „Jadwiga" (Mazowiecki Instytut Kultury)

Tegoroczna odsłona jest jubileuszową. Toruńskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora organizowane są po raz czterdziesty.

Piątek, 27 marca

- godzina 17 (Mała Scena): Grzegorz Sierzputowski - „Ptaki krzyczą nieustannie";
- godzina 19 (Duża Scena): Ewa Ziętek - „Nieostrość widzenia";

Sobota, 28 marca

- godzina 11 (sala „przytulakowa") - pokaz laureatów XXI Konkursu Interpretacji Teatralnej dla Dzieci i Młodzieży;
- godzina 14 (sala konferencyjna) - dyskusja producencka „Przyszłość planety MONO";
- godzina 16 (sala „przytulakowa"): Julia Ankiersztajn - „Operacja na otwartym sercu";
- godzina 18 (Mała Scena): Miłosz Sadowski - „Gnój" (Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu);
- godzina 20 (Duża Scena): Adam Ferency: „Sprzedawca życzeń";

Niedziela, 29 marca

- godzina 14 (Młodzieżowy Dom Kultury): Karolina Sadowska - „Lot" (Olsztyński Teatr Lalek);
- godzina 16 (Mała Scena): Łukasz Lewandowski - „Historia Jakuba";
- godzina 18 (Duża Scena): Krystian Durman - „Hibernacja" (Teatr Mały Tychy);
- godzina 20 (Duża Scena): werdykt jury 40. TSTJA i zakończenie festiwalu.

Po każdym spektaklu zaplanowano również 30- minutowe spotkanie publiczności z aktorką lub aktorem. To między innymi czas na zadawanie pytań.©℗

FOT. MIKOŁAJ NOWACKI / POLSKAPRESSE

W sobotę w „Baju Pomorskim" wystapi Adam Ferency w monodramie „Sprzedawca życzeń"

eprasa.pl a67677a31c

Nowa Nadzieja Mentzena chce zmienić nazwę na... Podatek Dochodowy

(PAP)
redakcja@polskapress.pl

Partia Nowa Nadzieja, której prezesem jest lider Konfederacji Sławomir Mentzen, złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o zmianę nazwy na... Podatek Dochodowy.

FOT. ARCHIWUM

Zgodnie z informacją uzyskaną przez PAP, w Sądzie Okręgowym w Warszawie, który prowadzi ewidencję partii politycznych, wniosek w sprawie zmiany nazwy partii Nowa Nadzieja na Podatek Dochodowy wpłynął do sądu 23 lutego. Dwa dni wcześniej - 21 lutego - miał miejsce kongres partii, podczas którego delegaci Nowej Nadziei zadecydowali o przyłączeniu ugrupowania do partii Imperium Kontratakuje, której prezesem jest obecnie rzecznik Konfederacji Wojciech Machulski.

- Połączenie z partią Imperium Kontratakuje daje nam swobodę działania, taki formalny luz, dzięki któremu spór z PKW staje się dla nas bezprzedmiotowy, a my możemy dalej funkcjonować jako Nowa Nadzieja - tłumaczył w lutym członek Rady Liderów Konfederacji, poseł Bartłomiej Pejo.

Przyłączenie Nowej Nadziei (potencjalnie już Podatku Dochodowego) do Imperium Kontratakuje było sposobem na poradzenie sobie w sytuacji, w której Nowa Nadzieja może zniknąć z rejestru partii politycznych. 21 listopada 2024 r. Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił bowiem - po wniosku Państwowej Komisji Wyborczej - wykreślić Nową Nadzieję z ewidencji partii politycznych w związku z niezłożeniem w terminie sprawozdania finansowego za 2024 r.

Ugrupowanie odwołało się od tej decyzji, ale ostatecznego rozstrzygnięcia sądu w tej sprawie jeszcze nie ma, dlatego niewykluczone, że Nowa Nadzieja, która już wkrótce może nosić nazwę Podatek Dochodowy, zostanie zlikwidowana.

Przyłączenie Nowej Nadziei do Imperium Kontratakuje umożliwiłoby wobec tego zachowanie ciągłości funkcjonowania ugrupowania.

Wojciech Machulski w rozmowie z PAP na początku stycznia przyznał, że Imperium Kontratakuje jest partią techniczną, powstałą w celu zabezpieczenia się na ewentualność, w której linia orzecznicza sądu w sprawie wniosku o wykreślenie Nowej Nadziei z ewidencji partii politycznych będzie nie po myśli partii. Według źródeł PAP, wkrótce po kongresie zjednoczeniowym Imperium Kontratakuje podjęło decyzję o zmianie swojej nazwy na Nową Nadzieję, w wyniku czego powstanie nowa Nowa Nadzieja. Wniosek w tej sprawie też trafił już do sądu.

Oprócz zmiany nazwy Imperium Kontratakuje na Nową Nadzieję w ostatnim czasie - zgodnie z informacjami uzyskanymi przez PAP - doszło do przeniesienia wszystkich aktywów oraz członków „starej" Nowej Nadziei do Imperium Kontratakuje, które zostało wpisane do ewidencji partii politycznych 7 stycznia.

Co więcej, z informacji PAP wynika, że na czele nowej Nowej Nadziei stanie toruński poseł Sławomir Mentzen - ma on zastąpić Wojciecha Machulskiego w funkcji prezesa partii.

- Już niedługo sąd przyjmie zmianę nazwy i władz. Są to wyłącznie kwestie biurokratyczne - partia działa bez zmian tak jak dotychczas - zapewnia Pejo w rozmowie z PAP.

Zgodnie z ustawą o partiach politycznych, „nazwa, skrót nazwy i symbol graficzny partii politycznej powinny odróżniać się wyraźnie od nazw, skrótów nazw i symboli graficznych partii już istniejących".

W przypadku niezłożenia przez partię sprawozdania w terminie PKW występuje do sądu z wnioskiem o wykreślenie wpisu tej partii z ewidencji. W czerwcu ub.r. Pejo w rozmowie z PAP podkreślał, że w ocenie Nowej Nadziei sprawozdanie finansowe zostało złożone w terminie, a problemem jest „interpretacja PKW".

©℗

Burza wokół limuzyn dla Urzędu Marszałkowskiego. „Modelu nie wskazaliśmy"

Karolina Rokitnicka
Jakub Stykowski

Poseł PiS Bartosz Kownacki uważa, że służby powinny zbadać sprawę przetargu zorganizowanego w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu. 22 marca do CBA w Bydgoszczy wpłynęło zawiadomienie w tej sprawie.

Poseł Kownacki odniósł się do artykułu na „Portalu Kujawskim". W tekście z ostatnich kilku dni pada informacja, że Urząd Marszałkowski w Toruniu ogłosił przetarg na leasing luksusowych limuzyn - dokładnie za 683 111 zł rocznie.

W specyfikacji przetargowej pojawił się m.in. samochód marki Volkswagen (prawdopodobnie Touareg), który idealnie pasuje do wymagań: napęd 4x4, minimum 280 KM. Z kolei w innym fragmencie przetargu mowa o aucie z „sportowymi pedałami".

Tematem samochodów dla Urzędu Marszałkowskiego zajęła się także partia Razem. Na konferencji w Bydgoszczy 22 marca jej przedstawiciele zapowiedzieli konkretne działania:

- Mieliśmy sprawę samochodów marszałka Całbeckiego, który ogłosił przetarg, że potrzebne jest 700 000 zł rocznie na wynajem luksusowych samochodów - między innymi SUV-a z napędem 4×4, który zupełnie przypadkiem pasuje do samochodu konkretnej marki Volkswagen. (...) - mówił rzecznik partii Mateusz Merta.

- Przyjrzymy się jeszcze raz, jak za każdym razem się przyglądamy, gdy dostajemy jakąkolwiek informację, że ktoś ma jakieś podejrzenia co do tego, w jaki sposób działamy - informował wczoraj Olgierd Sobkowiak, dyrektor Departamentu Zamówień Publicznych i Nadzoru Właścicielskiego w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu. - Przez lata zamawialiśmy i nie było żadnych odwołań czy skarg. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi, mógł się ktoś pomylić na którymś etapie. W dokumentacji nie wskazaliśmy konkretnego modelu. One mają służyć obsłudze delegacji zagranicznych, krajowych. Musieliśmy postawić ciut wyższe wymogi. Staraliśmy się opisać przedmiot zamówienia tak, żeby niejedna marka się mieściła. ©℗

Świadczenie wspierające - najczęściej wnioski są od osób po 66. roku życia, przeważają panie

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Ponad 61 tysięcy wniosków o świadczenie wspierające złożyli już mieszkańcy Pomorza i Kujaw. Wielu skorzystało z „pomocy" kancelarii prawnych i zapłaciło kilkanaście tysięcy za wypełnienie wniosku. - Żałuję, że dałem się naciągnąć - mówi Czytelnik z okolic Włocławka.

Od stycznia 2024 r. osoby z niepełnosprawnością, które ukończyły 18. rok życia, mogą ubiegać się o świadczenie wspierające.

Starania należy zacząć od złożenia wniosku do wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu decyzji WZON, niepełnosprawni mają 3 miesiące, by złożyć wniosek do ZUS.

W kraju już ponad 600 tys. decyzji

Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że od 1 stycznia 2024 r. do końca 2025 r. wydano łącznie 630 118 decyzji ustalających poziom potrzeby wsparcia. Decyzji z punktacją 95-100 pkt. było 80 444. Statystyki dla pozostałych przedziałów prezentują się następująco: 90-94 pkt.: 65 332 decyzji, 85-89 pkt.: 70 515, 80-84 pkt.: 72 181, 75-79 pkt.: 73 205, 70-74 pkt.: 72 071, 0-69 pkt.: 196 370.

Dla porównania w naszym regionie od 1 stycznia 2024 roku do 13 marca br. do WZON złożono 61 tys. wniosków. Wydanych decyzji ustalających poziom potrzeby wsparcia było 51 333. Tych z punktacją 95-100 pkt. 6201. W pozostałych przedziałach decyzji było: 90-94 pkt.: 5800, 85-89 pkt.: 6158, 80-84 pkt.: 6137, 75-79 pkt.: 5703, 70-74 pkt.: 5179, 0-69 pkt.: 15 854.

Wysłano ponad 11 tysięcy wezwań do uzupełnienia braków formalnych, co wydłużyło procedurę.

- Najczęściej brakowało podpisu wnioskodawcy, ważnego orzeczenia o stopniu niepełnosprawności albo upoważnienia, gdy osoba wnioskująca sama nie jest w stanie wystąpić do WZON o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia - wyjaśnia Paweł Bednarski, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Bydgoszczy.

Dodaje, że ponad 70 proc. wniosków złożyły osoby powyżej 66 lat. Przeważają zaś dokumenty od kobiet.

FOT. FREEPIK.COM

Starania o świadczenie wspierajace należy zacząć od złożenia wniosku do wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Dopiero po uzyskaniu decyzji WZON, niepełnosprawni mają 3 miesiące na złożenie wniosku do ZUS

Żałują, że dali się naciągnąć

Po naszym artykule o tym, że kancelarie prawne żerują na niepełnosprawnych i kasują nawet 26 tysięcy złotych za wypełnienie wniosku o świadczenie wpierające, zgłosiło się do nas kilkoro pokrzywdzonych Czytelników.

Oto ich relacje:

- Powiem szczerze - jestem prosty chłop i dla mnie sprawy urzędowe to czarna magia. Syn w internecie znalazł mi namiary na kancelarię prawną, która oferowała pomoc w załatwieniu świadczenia wpierającego. Gdy do nich zadzwoniłem, mila pani zapewniła mnie, że się wszystkim zajmą. Mam się nie martwić, tylko czekać na przelew. Oni za „pomoc" skasują cztery przyznane świadczenia. Zgodziłem się i podpisałem dokumenty. Moja mama jest osobą starszą, leżącą, schorowaną. Komisja z WZON, która nas odwiedziła w domu, przyznała mamie 99 punktów. Kancelaria skasowała od nas prawie 17,5 tysiąca złotych! Żałuję, że dałem się tak naciągnąć. Gdy na spokojnie przejrzałem wniosek do WZON i ZUS uznałem, że dałbym sobie radę sam, bez „pomocy" za grube pieniądze - opowiada Czytelnik z okolic Włocławka.

Inny dodaje:

- Czytałem, że takich spraw są tysiące! Umowy z kancelariami zawierają wiele niedozwolonych zapisów. Wnioskujący o świadczenie wspierające są dosłownie ogołoceni z pieniędzy.

Pani Beata pisze natomiast:

- W internecie jest kilka takich firm. Ogłaszają pomoc w uzyskaniu świadczenia. Nie kasują opłaty wstępnej, ale po przyznaniu świadczenia przez kilka miesięcy pobierają pieniądz z ZUS w ramach zapłaty za usługę. Później wiele osób jest zaskoczonych. Dlatego wszystko trzeba dokładnie sprawdzić, zanim się cokolwiek podpisze.

Pan Janusz z Bydgoszczy zaś podsumowuje:

- Sam wpadłem w sidła takiej kancelarii prawnej. Umowa jest tak napisana, że niby na początku nic się nie płaci. I na to się człowiek daje złapać. Dopiero w treści umowy ładnie było przemycone, że kancelaria będzie sobie pobierać świadczenie od momentu złożenia wniosku do wypłaty pieniędzy. A że trwa to długo, to wynagrodzenie kancelarii z każdym miesiącem rosło. W moim przypadku skasowała sobie za osiem miesięcy! Wyszło ponad 11 tysięcy złotych!

©℗

eprasa.pl a67677a31c

Nowości Dziennik Toruński
Czwartek, 26.03.2026

„Toruń” sprzedany towarzystwu aukcyjnemu żeglugi z Bydgoszczy

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Ile warte były kamienice w centrum Torunia? Te przy Szerokiej w marcu 1906 roku kosztowały do 225 tysięcy marek. Ładną nieruchomość przy ulicy Mostowej mistrz stolarski kupił za 70 tysięcy.

Mistrz szewski Julius Dupke prowadził całkiem dużą firmę. W jego wyroby można było się zaopatrzyć w sklepie przy ul. Melliena 74 (dziś Mickiewicza 74), a w roku 1900 otworzył kolejny przy ul. Garbarskiej 33/35 (dziś Wielkie Garbary 23). Do tego sklepu w marcu 1906 roku włamali się złodzieje.

„W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do składu obuwia p. Dupke przy ul. Garbarskiej i skradli towaru za około 5.000 marek” - poinformowała „Gazeta Toruńska” w przedostatni piątek marca 1906 roku.

Sporo tego musieli nabrać, para butów kosztowała wtedy przeciętnie od kilku do kilkunastu marek. Za pięć tysięcy można było sobie kupić gospodarstwo pod miastem. Kilka dni wcześniej w „Gazecie” pojawiło się ogłoszenie o wystawionym na sprzedaż wierzchowcu, dziewięcioletnim gniadoszu, którego właściciel wycenił na 450 marek. Po spieniężeniu łupu włamywacze mogliby więc sobie kupić takich 10, chociaż gdyby chcieli zainwestować w modele młodsze i bardziej wyścigowe, to stać by ich było na cztery lub pięć rumaków.

W świat miejskiej finansjery w tych kradzionych butach by jednak nie weszli, choćby dlatego, że sumy jakimi obracali właściciele położonych w centrum Torunia nieruchomości, były bez porównania wyższe. Kamienica na rogu Szerokiej i Łaziennej (Szeroka 29, Łazienna 19) zmieniła wtedy właściciela za 225.000 marek.

W marcu 1906 roku ruch na toruńskim rynku nieruchomości w ogóle był bardzo ożywiony. Kto sprzedawał i kto kupował?

„Mistrz rzeźnicki p. Romann sprzedał swój budynek przy ulicy Szerokiej za 200 tysięcy marek mistrzowi rzeźnickiemu p. Rappowi - czytamy w „Gazecie Toruńskiej” z 10 marca.

Wilhelm Romann był jedną z najważniejszych postaci potężnego i bogatego toruńskiego cechu rzeźnickiego. Za 200 tysięcy marek sprzedał nieruchomość przy Szerokiej 19. Pod koniec miesiąca spadkobiercy budowniczego Sopparta sprzedali kupcowi Grundmannowi kamienicę przy Szerokiej 46. Zainkasowali za to 105 .000 marek. W tym samym czasie mistrz stolarski Szubryczyński z Mokrego kupił za 70.000 mk kamienicę przy Mostowej 32.

Notariusze mieli wtedy bardzo dużo pracy. Poza umowami kupna i sprzedaży nieruchomości przygotowywali i pieczętowali mnóstwo umów najmu. W tamtych czasach własne cztery kąty mieli bardzo nieliczni. Znakomita większość - robotnicy, rzemieślnicy, a także urzędnicy, oficerowie, prawnicy, lekarze, nauczyciele itd mieszkania wynajmowała.

W państwie pruskim to wszystko było starannie zorganizowane. Umowy najmu podpisywało się wiosną i jesienią. Ruch przeprowadzkowy, jak to nazywano, odbywał się według harmonogramu.

„Terminem przeprowadzki w tym roku jest dzień 2 kwietnia, ponieważ 1 kwietnia przypada na niedzielę - informował toruński dziennik pod koniec marca 1906 roku. - Mieszkania składające się z 1 do 2 pokojów, muszą zostać wypróżnione do dn. 2go kwietnia do godz. 6 wieczorem, mieszkania 3 do 4 pokoi do 3go kwietnia wieczorem, a mieszkania jeszcze większe, aż do 4go kwietnia wieczorem”.

Kwietniowe przeprowadzki były ostatecznym zwiastunem wiosny, która w 1906 roku jakoś nie mogła się w Toruniu rozgościć. W poprzednim odcinku pisaliśmy, że Wisła wydostała się z lodowych okowów dość wcześnie i już pod koniec lutego do Torunia dotarły pierwsze statki ze zbożem.

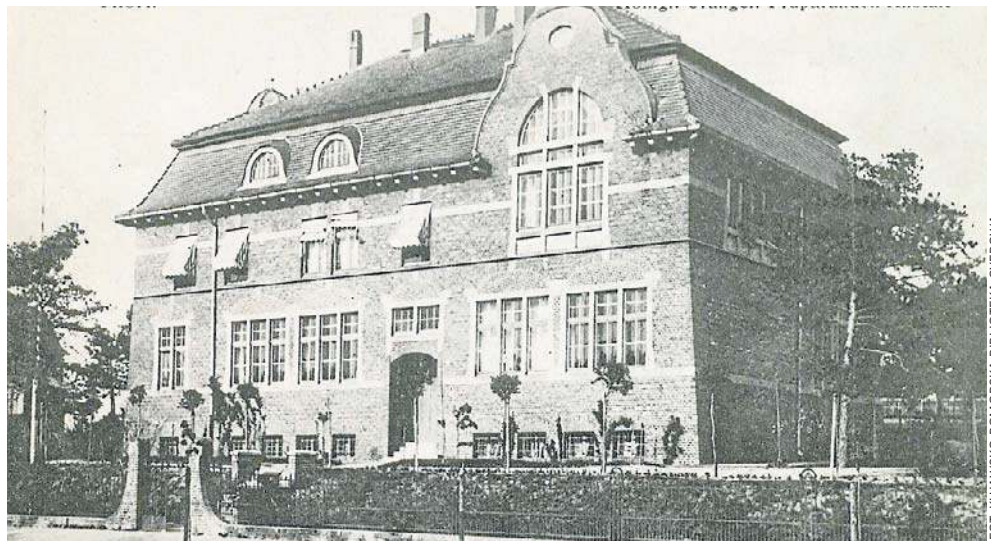

FOT. KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Gmach preparandy ewangelickiej przy ulicy Szkolnej, dziś Sienkiewicza. W marcu 1906 roku Rada Miasta Torunia przeznaczyła na jego budowę 65 tysięcy marek

Jednostki lokalnych armatorów nie opuściły jednak Portu Zimowego i dobrze zrobiły, bo pod koniec pierwszej dekady marca rzeka znów zapełniła się krą, a ostatnia śnieżyca przetoczyła się przez miasto tydzień po kalendarzowym pożegnaniu z zimą.

Gdzie zatem szukać tych zwiastunów wiosny? Bardzo ważnym sygnałem, że ona już się zbliża był pierwszy grzmot. Toruńska prasa z tamtych czasów odnotowywała go zawsze. Zapewne miało to związek z wierzeniami ludowymi, według których skuty łańcuchami diabeł zimą zaczyna się wyswobadzać, ale gdy już jest niemal wolny, pierwszy wiosenny grom zakuwa go ponownie. Niebezpieczeństwo mija, czas śmierci się kończy, przychodzi wiosna. W 1906 roku po raz pierwszy zagrzmiało 9 marca.

„Po kilku dniach iście wiosennych ochłodziło się znów z rana, chwilami przepaduje nawet śnieg z deszczem, zaś koło godziny 12 w południe zagrzmiało po raz pierwszy w tym roku - donosiła dzień później „Gazeta”.

Pierwszy grzmot powitały swym śpiewem skowronki i syreny statków, w tym samym wydaniu wydawanego przy ulicy Mostowej dziennika znaleźliśmy informacje, o tym, że wszystkie statki opuściły już Port Zimowy, a przy nabrzeżu portu głównego cumuje już 30 jednostek. O pierwszych skowronach i ich trelach gazeta również poinformowała. Generalnie wszyscy się cieszyli, może poza palącymi pasażerami niemieckich kolei.

„Nowe przepisy pod względem jazdy koleją żelazną zostały znowu co wydane, z których najwięcej zainteresuje podróżujących następujący: połowa oddziałów pierwszych, drugich i trzecich klas przeznaczoną ma być dla niepalących. W oddziałach zaś dla niepalących i dla kobiet nie będzie wolno palić, chociażby wszyscy pasażerowie w rzeczonych oddziałach na to zezwolili - przestrzegała „Gazeta Toruńska”. - Gdyby wszystkie oddziały dla palących miały być przepełnione, będą pasażerowie palący zniewoleni zająć miejsce w oddziałach dla niepalących, gdzie im palenie będzie stanowczo wzbronione”.

W marcu A. D. 1906 Rada Miasta Torunia zdecydowała o przeznaczeniu 65 tysięcy marek na budowę ewangelickiej preparandy, czyli szkoły przygotowawczej dla nauczycieli. Gmach preparandy katolickiej, czyli dziś stary budynek V LO został oddany do użytku w październiku 1904 roku. Zmiany szykowały się nie tylko na szkolnym planie miasta.

„Chełmno. Oddział żołnierzy obsługujących karabiny maszynowe, który od kilku lat tu załogował, niebawem zostanie przeniesiony do Torunia - poinformowała „Gazeta” pod koniec marca. - W miejsce tego pomieszczoną tu zostanie artylerya”.

Oddział karabinów maszynowych został ulokowany w Chełmnie w 1900 roku, była to pierwsza taka jednostka w Prusach Zachodnich. Jeżeli żołnierzy ze sprzętem przerzucono koleją, to karabiny i ich operatorzy musieli wyruszyć z nowego chełmińskiego dworca kolejowego, bowiem jego budowa właśnie się zakończyła. W Toruniu oddział karabinów maszynowych stacjonował na Bielanach. Została po nim ceglana brama stojąca dziś przy torach tramwajowych blisko pętli uniwersyteckiej.

Z tego wszystkiego zapomnielibyśmy odnotować, że w marcu 1906 roku właściciele zmieniały nie tylko toruńskie kamienice. Toruń również został sprzedany.

„Parowiec „Toruń”, który przez 21 lat służył jako statek przewozowy sprzedał p. Huhn bydgoskiemu towarzystwu aukcyjnemu żeglugi” - poinformowała „Gazeta Toruńska” pod koniec marca 1906 roku.

W ten sposób z wiślanej panoramy miasta zniknął pierwszy parowiec kursujący między brzegami rzeki. Przypomnijmy, że decyzja o uruchomieniu przewozu przez Wisłę zapadła po ostatecznej rozbiórce drewnianego mostu prowadzącego od Bramy Mostowej na Kępę Bazarową. „Thorn” powstał w gdańskiej stoczni, a do Torunia przybył we wrześniu 1879 roku.

„Thorn”, statek parowy do przewozu przez Wisłę tu w Toruniu, pierwszy z dwóch do tej przeprawy pobudowanych, przybył wczoraj do Torunia - pisała wtedy „Gazeta Toruńska”. - Jest to długa prosta łódź żelazna, na podobę zwykłych berlinek zbudowana, z ławkami po bokach i maszyną parową w środku”.

Na pokładzie statku mieściło się 120-130 pasażerów. Statek miał napęd śrubowy i dość duże zanurzenie, potrzebował więc zmiennika przystosowanego do pływania po płytszych wodach. Był nim „Kopernik”, bocznokołowiec, który przypłynął do miasta w październiku 1879 roku.

Jak informowała prasa, za budowę pierwszego parowca dzierżawca zapłacił 15 tysięcy, a drugiego 14 tysięcy marek. Dodatkowo budowa pomostów przy przystaniach na obu brzegach pochłonęła kolejny tysiąc marek. ©℗

FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Budynek preparandy katolickiej, dziś gmach służy V LO

FOT. KUJAWSKO-POMORSKA BIBLIOTEKA CYFROWA.

Główny toruński port wiślany na początku XX wieku

eprasa.pl a67677a31c

Groził rodzinie i naruszył nietykalność policjantów

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Za wielokrotne grożenie bliskim osobom Sebastian K. z Brodnicy odpowie przed sądem. Na proces poczeka w areszcie, ponieważ miarka się przebrała.

O tej bulwersującej sprawie w komunikacie poinformowała Prokuratura Okręgowa w Toruniu 23 marca. Chodzi o Sebastiana K. z Brodnicy, który wielokrotnie groził swoim bliskim, a także naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy policji.

Był na wolności i groził dalej

Prokuratura Rejonowa w Brodnicy nadzoruje dochodzenie, w toku którego Sebastianowi K. przedstawiła cztery zarzuty kierowania gróźb karalnych m. in. wobec osób najbliższych oraz naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy.

W celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, 30 stycznia bieżącego roku prokurator zastosował wobec Sebastiana K. środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym. Był to dozór policji, zakaz kontaktowania się w jakkolwiek sposób z pokrzywdzonymi, zakaz zbliżania do pokrzywdzonych oraz do miejsca ich pracy, a także nakaz powstrzymywania się od spożywania alkoholu oraz poręcznie majątkowe.

- Środki te jednak okazały się nieskuteczne. Podejrzany nie stosował się do nich i w dniach 14-18 marca popełnił kolejne, tożsame przestępstwa (groźby) - informuje prokurator Izabela Oliver z Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

19 marca br. Sebastian K. został zatrzymany.

Tłumaczył się problemami z alkoholem

W tym też dniu Sebastianowi K. uzupełniono zarzuty o kolejne groźby karalne i wykonano z jego udziałem czynności procesowe.

- Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do ich popełnienia i wyjaśnił, że ma problemy z alkoholem i będąc pod jego wpływem mógł powiedzieć „coś nieprzyjemnego - relacjonuje prokurator Izabela Oliver.

Z uwagi na potrzebę zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, obawę matactwa procesowego oraz uzasadnioną obawę, że podejrzany popełni kolejne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub bezpieczeństwu powszechnemu prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Brodnicy wniosek o zastosowanie wobec mężczyzny środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

- Sąd podzielił stanowisko prokuratora, uwzględnił wniosek i zastosował areszt - dodaje prokurator Izabela Oliver.

Sprawa pozostaje w toku. Za zarzucane podejrzanemu czyny grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.©℗

TV TORUŃ

CZWARTEK, 26 MARCA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Zrównoważone mistrzostwa
11.00 Bulwar sztuki - marzec (2)
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (1)
16.00 Entr'acte (5)
17.00 ZUS bliżej Ciebie (7)
17.25 Kujawsko-Pomorskie z góry. Śladem Mikołaja Kopernika (7)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Nowości na weekend
18.30 Serwis sportowy
18.35 Honorowi Obywatele Miasta Torunia - Antoni Stawikowski
18.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
19.10 Potencjał gospodarczy regionu (3)
19.15 7 dni sportu
19.35 Zrównoważone mistrzostwa
19.50 Sowy na Barbarce
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Nowości na weekend
20.45 Serwis sportowy
20.50 Honorowi Obywatele Miasta Torunia - Antoni Stawikowski
21.05 Bulwar sztuki - marzec (2)
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Nowości na weekend
22.30 Serwis sportowy
22.35 Entr'acte (5)

Honorowy Obywatel Miasta Torunia

Przedstawiamy historię Antoniego Stawikowskiego związanego z toruńskim Zakładem Astronomii Polskiej Akademii Nauk, którego ogromną potrzebą była walka z ówczesną władzą. Jego działalność była fundamentem dla wielu lokalnych działań opozycyjnych i przyczyniła się do budowania wolnościowych struktur.

W lipcu 1981 r. został wybrany pierwszym przewodniczącym związku NSZZ „Solidarność" w regionie toruńskim. W 2013 roku został Honorowym Obywatelem Miasta Torunia.©℗

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,
tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy:
mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK:
tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,
telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej,
tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA 0211483318

eprasa.pl a67677a31c

Nowości Dziennik Toruński
Czwartek, 26.03.2026

Jak zatrzymać postęp artrozy? Najlepszy jest umiarkowany, ale systematyczny ruch

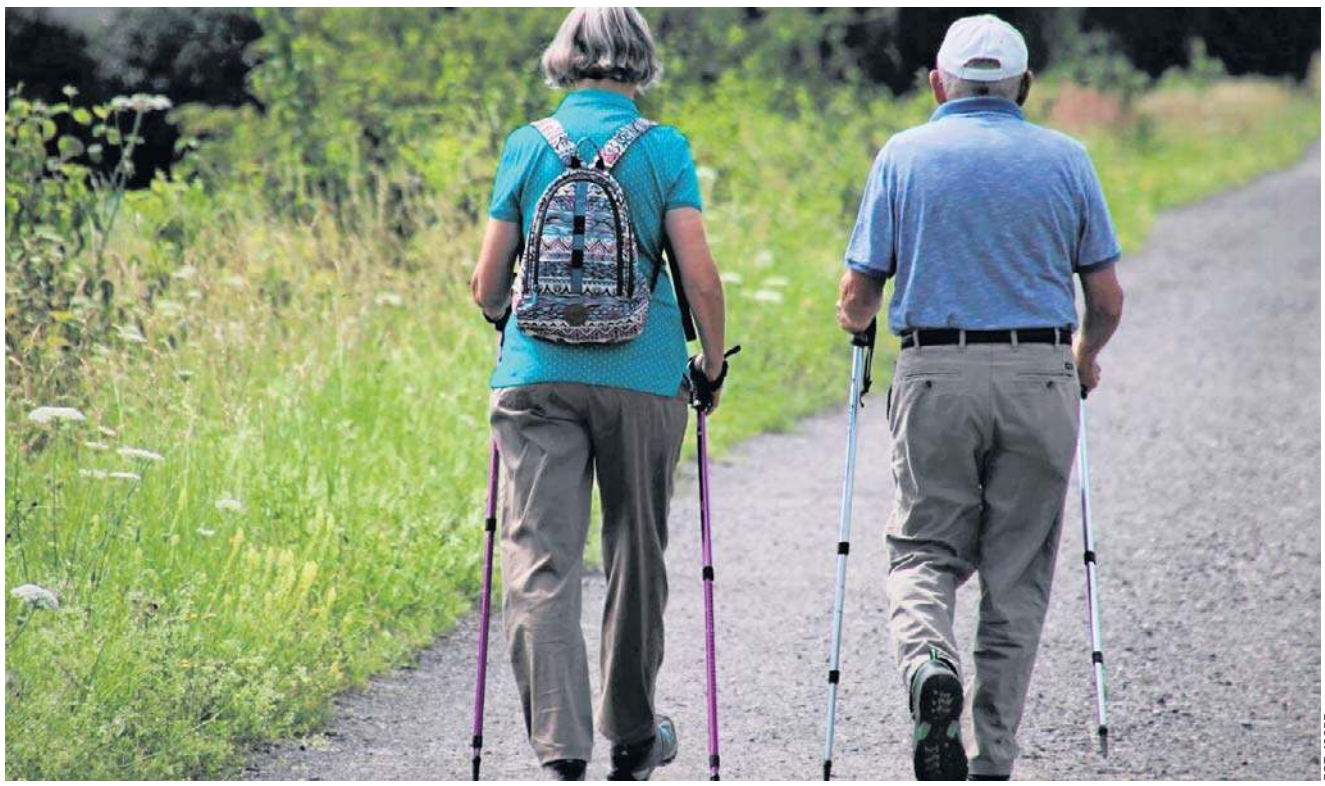

FOT. 123RF

„Na własną rękę" można, a nawet powinno się dbać o utrzymanie odpowiedniej masy ciała. W zapobieganiu ograniczenia ruchomości stawów pomoże też aktywność fizyczna. Spacery, jazda na rowerze, pływanie

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Jest przyczyną dolegliwości bólowych około dwóch milionów Polaków. Borykające się z nią osoby skarżą się na bóle, dyskomfort i ograniczenie swobody ruchów.

Do często występujących przypadków artrozy należą zwyrodnienia stawów biodrowych, kolanowych oraz kręgosłupa.

Choroba zwyrodnieniowa stawów

Artroza to proces chorobowy polegający na występowaniu zwyrodnień w układzie kostno- mięśniowym, który doprowadza do zmian w obszarze tkanki chrzęstnej, a następnie, stopniowo zaczyna obejmować cały staw. Mają na to wpływ zdarzenia zarówno biologiczne, jak i mechaniczne (np. urazy), które doprowadzają do degradacji tkanek.

Do charakterystycznych cech schorzenia należy:

- stwardnienie części podchrzęstnej kości,
- powstawanie torbieli, stanów zapalnych,
- zmiany w budowie kości (tworzenie się wyrośli kostnych brzeżnych).

Ryzyko wystąpienia zwyrodnienia wzrasta, gdy struktura tkanki łącznej w danym stawie jest nadmiernie przeciążana (przez dłuższy czas) lub gdy sama tkanka charakteryzuje się nieprawidłową budową. Do najczęstszych przyczyn występowania zmian należą urazy, zabiegi chirurgiczne, choroby metaboliczne, choroby zapalne stawów lub wiek. zDo najwcześniejszych objawów, które dają o sobie znać na początku choroby, należą dolegliwości bólowe. Pacjenci zmagający się z artrozą doświadczają bólu stawów, który pojawia się np. przy zmianach pogody lub podczas aktywności fizycznej, a najczęściej ustępuje po okresie odpoczynku i relaksacji. Charakterystyczna jest także sztywność stawów oraz odczuwane „trzeszczenie", czyli tarcie w stawie podczas ruchu. Do zdiagnozowania choroby wystarczy zazwyczaj badanie wykonane przez lekarza oraz zdjęcie radiologiczne, które uwidoczni nierówne i zdeformowane powierzchnie stawowe wraz ze zwężeniem szpary stawowej pomiędzy nimi.

Co możesz zrobić dla swoich stawów?

W celu skutecznego leczenia lub przynajmniej zatrzymania postępowania choroby, ważna jest odpowiednia i prawidłowa edukacja potencjalnych pacjentów. „Na własną rękę" można, a nawet powinno się dbać o utrzymanie odpowiedniej masy ciała – nadwaga sprzyja powstawaniu zwyrodnień, ponieważ może wpływać na nadmierne przeciążanie stawów. Aby zapobiegać ograniczeniu ruchomości stawów, istotne jest wykonywanie odpowiednich ćwiczeń (np. opartych na wzmacnianiu mięśni posturalnych). Najlepszy będzie umiarkowany, ale systematyczny ruch (pływanie, spacery, jazda na rowerze). Zdecydowanie nie jest wskazane wykonywanie intensywnych treningów (np. na siłowni), ponieważ może to wręcz zaszkodzić choremu, obciążając niepotrzebnie stawy i narażając na wystąpienie dodatkowej kontuzji.

Jakie są metody leczenia?

Istnieje wiele dostępnych metod leczenia, które pomagają pacjentom w uśmierzeniu bólu i zwalczeniu dolegliwości. Zalicza się do nich wsparcie farmakologiczne (leki przeciwbólowe i przeciwzapalne), a także fizykoterapię, zastrzyki czy nawet zabiegi polegające na wymianie stawu i wszczepieniu sztucznego elementu – protezy.

– Kiedy dojdzie już do stanu wymagającego leczenia, pomyślmy przede wszystkim o prawidłowej diecie, suplementacji preparatami wzmacniającymi kości i chrząstki stawowe, witaminami (głównie D3 i K2) oraz o rehabilitacji z nauką ćwiczeń, które będziemy mogli wykonywać w domu. Pomocne też będą zabiegi fizykalne przeciwbólowe, ograniczające stany zapalne i wspomagające regenerację – mówi Jan Kośmider, ortopeda i specjalista rehabilitacji medycznej.

Rodzaj terapii należy skonsultować z lekarzem, który pomoże ocenić, co w danym przypadku będzie najbardziej korzystne.

WARTO WIEDZIEĆ

Skuteczny może być rezonans magnetyczny

Terapia rezonansem magnetycznym to duża szansa dla pacjentów, którzy od lat zmagają się ze schorzeniami stawów czy mięśni. Podczas zabiegów doprowadzona do otaczającej tkanki energia wyzwala w organizmie procesy metaboliczne i biofizyczne. W efekcie prowadzi to do aktywnej stymulacji komórek, dzięki której tkanka chrzęstna może ulec znacznej regeneracji i doprowadzić do szybkiej redukcji bólu. Jest to zatem bezinwazyjna metoda, niewymagająca interwencji chirurgicznej, która daje długofalowy, trwały efekt leczenia, wynoszący co najmniej 4 lata. Terapii można się poddać w wielu klinikach w Polsce.

Żyjemy w ciągłym szumie. Naukowiec tłumaczy, jak hałas męczy nasz mózg

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

O tym, czym jest smog akustyczny i dlaczego nasze otoczenie dźwiękowe ma znaczenie dla zdrowia, mówi dr inż. Grzegorz Chrobak z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Pisze pan o hałasie jako zabójcy. To brzmi bardzo groźnie.

Przez lata mówiliśmy o chorobach cywilizacyjnych – otyłości, stresie, zanieczyszczeniu powietrza. Z czasem okazało się, że do tego zestawu trzeba dopisać jeszcze jeden czynnik: hałas środowiskowy.

Kluczowe słowo to akumulacja obciążeń. Te czynniki się kumulują. Człowiek żyjący w mieście oddycha gorszym powietrzem, doświadcza stresu, prowadzi siedzący tryb życia – a do tego dochodzi jeszcze stała ekspozycja na hałas. Pod tym względem hałas jest podobny do smogu.

Jeśli miałbym w prosty sposób wyjaśnić pojęcie smogu akustycznego, to powiedziałbym tak: jest to nadmiar dźwięków w środowisku, który powoduje, że przestajemy rozróżniać ich źródła i zaczynamy odbierać je jako jeden ciągły szum, czyli jednorodne tło akustyczne.

Tak jak smog atmosferyczny składa się z wielu cząstek zanieczyszczeń, tak smog akustyczny powstaje z nakładających się na siebie emisji dźwięków: ruchu drogowego, wentylacji, klimatyzacji, urządzeń technicznych czy rozmów ludzi.

Szacuje się, że w Unii Europejskiej około 12 tys. osób rocznie umiera przedwcześnie z powodu hałasu.

Tak, ale trzeba pamiętać, że hałas działa podobnie jak tzw. choroby współistniejące. Rzadko jest bezpośrednią przyczyną zgonu. To trochę tak, jak w przypadku wypadku samochodowego – bezpośrednią przyczyną śmierci może być krwotok wewnętrzny, ale interesuje nas krok wcześniej: jakie czynniki doprowadziły do tego krwotoku.

Hałas jest właśnie takim wcześniejszym, pośrednim czynnikiem. Koreluje z innymi obciążeniami środowiskowymi.

Organizm interpretuje hałas jako sygnał zagrożenia. Pojawia się stres, wydzielają się hormony.

Tak, ale bardzo ważny jest kontekst. Jeśli wiemy, skąd pochodzi dźwięk i dlaczego się pojawia, organizm reaguje inaczej. Jeśli słyszę samochód nadjeżdżający z daleka, jestem na to przygotowany. Problem zaczyna się przy hałasie tła, takim jak szum ruchu drogowego czy wentylacji. To dźwięk, który stale oddziałuje na nasz organizm, często nawet podświadomie. Człowiek może czuć się rozdrażniony, zmęczony albo zdekoncentrowany, ale nie zawsze potrafi wskazać przyczynę. Coraz częściej ludzie mówią: „jestem przebodźcowany". I to jest chyba dobre określenie.

Hałas działa nawet wtedy, gdy śpimy.

To, że śpimy, nie oznacza, że mózg przestaje odbierać bodźce. Hałas może zaburzać fazy snu – skracać je albo powodować mikroprzebudzenia. Człowiek może się rano czuć zmęczony, choć nie wie dlaczego. A brak dobrej jakości snu jest z kolei powiązany z wieloma problemami zdrowotnymi: od zaburzeń koncentracji po depresję.

FOT. PIXABAY.COM

Hałas występujący w naszym środowisku działa niczym smog. Otacza nas z każdej strony

eprasa.pl a67677a31c

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie napisali do prezydenta

Wybrani przez Sejm na sędziów Trybunału Konstytucyjnego skierowali list do prezydenta z apelem o powiadomienie o możliwym terminie złożenia przez nich ślubowania w jego obecności. „Jeżeli kalendarz pana prezydenta nie pozwala na spotkanie z nami, jesteśmy gotowi złożyć ślubowanie także w innej uroczystej formie. Następnie przekażemy panu prezydentowi treść aktów ślubowania w dogodny dla pana sposób" – napisali w liście.

Sejm 13 marca br. wybrał sześcioro sędziów TK, których kandydatury zostały zaproponowane przez Prezydium Sejmu i w głosowaniu zyskały poparcie rządowej koalicji.

Już w dniu wybrania sędziów minister sprawiedliwości Waldemar Żurek apelował do prezydenta, by „nie próbował łamać konstytucji" i odebrał ślubowanie od wybranych sędziów TK. Zapowiedział jednocześnie, że resort ma „plan B", gdyby prezydent ślubowań nie odebrał.

WARSZAWA

Biznesmeni przy Nawrockim

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Prezydent Karol Nawrocki powołał w środę Radę Biznesu przy Prezydencie RP. Jak mówił, ma ona pomóc w „przełamaniu pułapki średniego rozwoju" i opiniować prawo, które bezpośrednio dotyka polskiej gospodarki. Rada Biznesu to trzynasta rada działająca przy prezydencie.

RYBNIK

Śmiertelny wypadek w kopalni

Tragiczny wypadek w kopalni KWK ROW Ruch Jankowice w Rybniku. Podczas prac prowadzonych 700 metrów pod ziemią zginął 42-letni górnik. Wypadek miał miejsce we wtorek wieczorem. Do zdarzenia doszło przy przeładunku sekcji – poinformowała Polska Grupa Górnicza.
– Mężczyzna z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala w Rybniku, ale niestety lekarzom nie udało się go uratować. (...) Obrażenia były zbyt poważne. 42-latek osierocił dwójkę dzieci. Rodzina została otoczona opieką kopalni i psychologa. Jesteśmy z nimi myślami – mówi Ewa Grudniok, rzeczniczka PPG.
Zmarły górnik w kopalni pracował od 2019 roku.
Jacek Bombor, Julia Muc

WARSZAWA

Wniosek o postawienie byłego ministra, posła PiS Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu jest gotowy – przekazał w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. I poinformował, że należy się spodziewać, że będzie on procedowany na początku kwietnia. Wniosek o pociągnięcie posła do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej przed Trybunałem Stanu wymaga wstępnego wniosku złożonego przez co najmniej 115 posłów.

> *Musimy wykształcić swoją drogę, która jest niepodległością energetyczną, opartą o nisko i zeroemisyjne źródła*
>
> **Krzysztof Bolesta** wiceminister klimatu i środowiska

Prezydent Karol Nawrocki ułaskawi Adama Borowskiego?

Adam Kielar
Warszawa

Trwa gorąca dyskusja na temat wyroku dla Adama Borowskiego, byłego działacza opozycji antykomunistycznej. Miał on przeprosić Romana Giertycha za stwierdzenie, że adwokat, obecny poseł KO, „współpracuje z przestępcami", jednak wyroku nie wykonał i ma teraz trafić do więzienia.

Adam Borowski, działacz dawnej opozycji antykomunistycznej, dziś szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej", w 2020 roku powiedział w Telewizji Republika, że Roman Giertych , adwokat, kiedyś minister edukacji narodowej, a obecnie poseł KO, w swojej działalności adwokackiej „współpracuje z przestępcami i zapewniał nie tylko tarczę prawną, ale dawał swoich znajomych, żeby byli słupami ". Słowa te dotyczyły głośnej sprawy Polnordu.

Giertychowi bardzo się to nie spodobało i wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko Borowskiemu. Sąd początkowo warunkowo umorzył sprawę, jednak została ona wznowiona. W kwietniu 2025 roku działacz został skazany na pół roku w zawieszeniu i obowiązek przeprosin wobec Giertycha.

We wtorek, 24 marca, odbyło się posiedzenie sądu dotyczące wykonania kary. Jak podało Radio Wnet, sąd zdecydował, że skoro Borowski nie przeprosił, to musi trafić do więzienia na pół roku. Nie jest to jeszcze prawomocna decyzja, obrona zapowiada apelację.
Sam Adam Borowski jasno deklaruje, że „nie zamierza przepraszać za prawdę".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Karol Nawrocki zażądał akt sprawy. Czy Adam Borowski będzie ułaskawiony?

Dlaczego prezydent Nawrocki poprosił o dokumenty?

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta napisał na portalu X, że Karol Nawrocki zwrócił się do Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka z żądaniem przedstawienia akt sprawy. Po tej decyzji wraca temat ułaskawień.
„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki działając na podstawie art. 139 Konstytucji postanowił zażądać od Prokuratora Generalnego w trybie art. 567 par. 2 Kodeksu postępowania karnego przedstawienia akt sprawy Pana Adama Borowskiego, bez zbędnej zwłoki, w terminie nie dłuższym niż 30 dni" – czytamy.

Kogo ułaskawiali polscy prezydenci?

Ze wszystkich prezydentów III RP, najwięcej osób ułaskawił Aleksander Kwaśniewski. W latach 1995-2005, gdy pełnił swoją funkcję, zastosował on prawo łaski aż 4302 razy. Jednym z najgłośniejszych przypadków były sprawa skazanego za morderstwo Petera Vogla (Piotra Filipczyńskiego), a także ułaskawienie Zbigniewa Sobotki, skazanego za tzw. aferę starachowicką w 2005 roku.

Lech Wałęsa także nie próżnował jeśli chodzi o prawo łaski. Użył go w ciągu pięciu lat swojej kadencji 3453 razy. Wśród ułaskawionych przez pierwszego niekomunistycznego prezydenta III RP był między innymi Andrzej Z., ps. Słowik, późniejszy szef mafii pruszkowskiej .

Bronisław Komorowski ułaskawił 360 osób, a Andrzej Duda – przez dwie kadencje – zaledwie 146 osób. W przypadku poprzednika Karola Nawrockiego, głośno było przede wszystkim o sprawie były szefów MSWiA Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, ale również aktywisty miejskiego Jana Śpiewaka czy działacza prawicowego Roberta Bąkiewicza.

Obecny prezydent po raz pierwszy zastosował prawo łaski w lutym 2026 roku, dotyczyło to trzech osób, których personaliów nie ujawniono.

Okrutne zachowanie mężczyzny. Ciągnął psa za skuterem. Zwierzę nie przeżyło tortur

Adam Kielar
Mrągowo

Policja z Mrągowa (woj. warmińsko-mazurskie) opublikowała nagranie, na którym widać, jak 72-letni mężczyzna jedzie na motorowerze i ciągnie za sobą przywiązanego do jednośladu psa.

Jak informuje warmińsko-mazurska policja, w poniedziałek, 23 marca, Komenda Powiatowa w Mrągowie została poinformowana o szokującym zdarzeniu. Kierujący motorowerem miał ciągnąć za sobą przywiązanego do pojazdu psa. Świadkowi udało się nagrać krótki film na drodze między miejscowościami Borowe i Grabowo.

Policjanci szybko ustalili adres oraz dane osobowe potencjalnego sprawcy i udali się na miejsce. Zastali tam 72-letniego mężczyznę i motorower, który widzieli na nagraniu. W odległości około 200 metrów od jego domu znaleźli także truchło psa przysypane kamieniami.

Jak udało się ustalić funkcjonariuszom, 72-latek dostał psa około dwa lata wcześniej i opiekował się nim. Jednak czworonóg zaczął zachowywać się agresywnie wobec innych zwierząt, więc mężczyzna postanowił się go pozbyć. Podrzucił więc psa znajomej, jednak ta kazała mu go zabrać. Pojechał po niego motorowerem.

Pies nie przeżył

Wykonano niezbędne oględziny, a 72-latek został zatrzymany. Truchło psa zostanie poddane dalszym badaniom, które, razem z zeznaniami świadków, posłużą prokuraturze do postawienia ewentualnych zarzutów.

Dokonano także sprawdzenia warunków i sposobu opieki nad innymi zwierzętami w gospodarstwie, tu jednak nie stwierdzono nieprawidłowości.

eprasa.pl a67677a31c

Nowości Dziennik Toruński
Czwartek, 26.03.2026

Węgry wstrzymują dostawy gazu do Ukrainy. Orban stawia ultimatum

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

– Węgry wstrzymują dostawy gazu do Ukrainy do czasu wznowienia dostaw ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń – ogłosił w środę premier Węgier Viktor Orban.

– Potrzebujemy nowych środków, które pomogą nam przełamać blokadę naftową i zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Węgier. Dopóki Ukraina nie będzie dostarczać ropy naftowej, nie będzie też otrzymywać gazu z Węgier – oświadczył premier Viktor Orban.

Rurociąg naftowy Przyjaźń, główny szlak transportujący rosyjską ropę naftową przez Ukrainę na Węgry i Słowację, jest nieczynny od końca stycznia, kiedy został uszkodzony w wyniku rosyjskich ataków. Władze w Kijowie zapewniają, że ropociąg remontują, jednak rząd Orbana utrzymuje, że ukraińskie władze celowo wstrzymują wznowienie tranzytu, nazywając te działania „szantażem".

Dane firmy EXPRO, ukraińskiej grupy consultingowej, wskazują, że w 2025 roku Ukraina importowała z Węgier ponad 2,9 mld metrów sześciennych gazu ziemnego, czyli 45 proc. całkowitego importu tego surowca. Węgry są również ważnym dostawcą energii elektrycznej do Ukrainy, odpowiadając za 42 proc. importu w 2025 roku.

Wcześniej, reagując na przerwanie dostaw rurociągiem Przyjaźń, Węgry i Słowacja uwolniły swoje strategiczne rezerwy ropy naftowej, wstrzymały dostarczanie oleju napędowego do Ukrainy oraz zagroziły wstrzymaniem przesyłu energii elektrycznej. Budapeszt blokuje również 20. pakiet sankcji UE wobec Rosji oraz unijną pożyczkę dla Kijowa o wartości 90 mld euro. PAP

FOT. MAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Na ostatnim szczycie UE w Brukseli 25 państw unijnych, bez Węgier i Słowacji, poparło dalsze wsparcie Ukrainy

Iran chce kontroli nad cieśniną i likwidacji amerykańskich baz

Adam Kielar
Nowy Jork

Iran przedstawił swoje żądania co do zawieszenia broni. Ajatollahowie domagają się między innymi likwidacji baz USA w rejonie Zatoki Perskiej oraz myta za korzystanie z Cieśniny Ormuz.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Iran domaga się myta za płynięcie Cieśniną Ormuz. Tym szlakiem przed wojną transportowano około 20 procent światowej ropy i gazu

Jak podaje „Wall Street Journal", Iran przedstawił swoje żądania, których spełnienie miałoby być niezbędne do zawieszenia broni.

Amerykańskie i izraelskie wojska miałyby zaprzestać ataków, a Waszyngton i Jerozolima mają ogłosić gwarancje, że wojna nie zostanie wznowiona. Ponadto wszystkie nałożone na reżim ajatollahów w Teheranie sankcje miałyby zostać zniesione, a w zamian miałby on otrzymać reparacje.

To nie koniec. Iran domaga się, by USA zlikwidowały wszystkie swoje bazy w regionie Zatoki Perskiej, a Izrael ma zaprzestać operacji w południowym Libanie przeciwko wspieranemu przez władze w Teheranie Hezbollahowi.

Iran chce myta

Żądania Iranu dotyczą także kluczowej pod względem strategicznym Cieśniny Ormuz. Ajatollahowie chcą, by statki przepływające przez nią płaciły im myto. Przesmyk ten był przed rozpoczęciem wojny drogą dla 20 procent światowego transportu ropy naftowej.

Iran nie zamierza także przerywać budowy rakiet balistycznych. Według „WSJ" w żądaniach Teheranu nie pada nic na temat irańskiego programu nuklearnego.

„Niedorzeczne" warunki

Gazeta cytuje także przedstawiciela władz USA, który określił warunki Iranu jako „niedorzeczne" i „nierealistyczne". Według arabskich i amerykańskich źródeł „WSJ" żądania ajatollahów oddalają jeszcze bardziej potencjalne porozumienie.

Z kolei izraelski Kanał 12 (Channel 12) podał, że USA przygotowały 15-punktowy plan mający zakończyć toczącą się wojnę. Mówi on między innymi o zakończeniu wsparcia dla organizacji terrorystycznych, ograniczeniu programu rakiet balistycznych oraz końcu prac nuklearnych.

Izraelska stacja doprecyzowała, że amerykański plan zakładał również, że w Iranie nie byłby wzbogacany uran, a 450 kilogramów uranu wzbogaconego wcześniej do poziomu 60 proc. zostałoby przekazanych Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. MAEA uzyskałaby również pełny dostęp do wszystkich irańskich instalacji, a zakłady jądrowe w Natanz, Isfahanie i Fordo zostałyby zdemontowane.

Iran domaga się nowych uregulowań, dzięki którym mógłby pobierać myto od statków przepływających przez Cieśninę Ormuz

Iran miałby zaprzestać finansowania, kierowania i uzbrajania swoich regionalnych sprzymierzeńców, do których należą Hezbollah, Hamas, Huti i prowirańskie milicje na Bliskim Wschodzie. Cieśnina Ormuz pozostałaby wolnym korytarzem morskim. Program rakietowy Iranu zostałby ograniczony zarówno pod względem zasięgu, jak i liczby, i mógłby być użyty wyłącznie do samoobrony.
PAP

Trzy drony wykryte w krajach bałtyckich

oprac. Anna Nagel
Wilno

– W ciągu ostatnich 48 godzin drony spadły lub wleciały na terytorium wszystkich trzech krajów bałtyckich – powiedział w środę szef litewskiej dyplomacji Kestutis Budrys.

We wczesnych godzinach rannych w środę dron nadlatujący od strony rosyjskiej uderzył w komin elektrowni Auvere w północno-wschodniej Estonii. Niemal równolegle inny dron, również od strony rosyjskiej, wleciał w przestrzeń powietrzną Łotwy i eksplodował. Oba incydenty zbiegły się w czasie z ukraińskim atakiem dronowym na rosyjski port Ust-Ługa w obwodzie leningradzkim.

W nocy z poniedziałku na wtorek dron – zidentyfikowany później jako ukraiński – rozbił się i eksplodował w rejonie orańskim na południu Litwy przy granicy z Białorusią.

– To nowa rzeczywistość dla krajów regionu. Nie jesteśmy w pełni chronieni przed takimi incydentami i musimy zwiększyć nasze możliwości w zakresie obrony powietrznej – powiedział Kestutis Budrys w wywiadzie dla nadawcy publicznego LRT.

Prezydent Łotwy Edgars Rinkeviczs potwierdził w środę, że dron, który rozbił się ostatniej nocy na terytorium łotewskim, należał do Ukrainy. Dodał, że nie można wykluczyć kolejnych incydentów z dronami i dlatego priorytetem pozostaje wzmocnienie obrony powietrznej kraju – podał łotewski nadawca publiczny LMS.
PAP

Pierwsza kobieta arcybiskupem Canterbury. To ona będzie koronować nowego króla

Adam Kielar
Canterbury

Pierwsza kobieta w historii, Sarah Mullally, zostanie oficjalnie arcybiskupem Canterbury. To właśnie ona będzie koronować nowego króla Wielkiej Brytanii, jeśli w czasie jej posługi dojdzie do zmiany na tronie.

GARETH FULLER/PRESS ASSOCIATION/EAST NEWS

Sarah Mullally, arcybiskup Canterbury

Sarah Mullally jest pierwszą kobietą na stanowisku arcybiskupa Canterbury. Od 597 roku funkcję tę pełnili tylko mężczyźni. Dopiero od lat 90. XX wieku kościół anglikański dopuszcza kobiety do kapłaństwa. Jej poprzednik, Justin Velby, złożył rezygnację w listopadzie 2024 roku. Według raportu brytyjskiej policji miał on nie poinformować o nadużyciach seksualnych.

Nowa arcybiskup od 1980 roku pracowała jako pielęgniarka, a w 1999 roku została najmłodszą w historii Pierwszą Pielęgniarką Kraju, czyli główną doradczynią rządu ds. pielęgniarstwa. Wciąż pełniąc tę funkcję, w 2002 roku została duchowną kościoła anglikańskiego.

W 2015 roku Mullally została biskupem Crediton, a w 2017 roku Londynu (ingres miał miejsce 12 maja 2018 r.). W 2025 roku przyznano jej Order Imperium Brytyjskiego, dzięki czemu przysługuje jej tytuł Damy.

Nominację na arcybiskupa Canterbury otrzymała 3 października 2025 roku, co zostało zatwierdzone 28 stycznia 2026 r. W środę, 25 marca, w katedrze Canterbury odbyła się uroczysta ceremonia oficjalnej „intronizacji".

Arcybiskup Canterbury to honorowy zwierzchnik Kościoła Anglii (anglikańskiego); razem z arcybiskupem Yorku stanowią jego ekumeniczne przywództwo. Formalnym i najwyższym przedstawicielem tej religii jest brytyjski monarcha.

Jednym z najważniejszych obowiązków arcybiskupa Canterbury jest przewodniczenie koronacji nowego króla. Ostatni raz taka ceremonia miała miejsce 6 maja 2023 roku, gdy sprawujący wówczas tę funkcję Justin Velby nałożył koronę na głowę Karola III.

Jednak nie jest wykluczone, że arcybiskup Mullally może już wkrótce także przewodniczyć koronacji. Brytyjskie media co rusz donoszą o tym, że obecnie panujący król wkrótce abdykuje – jako powód najczęściej podaje się jego stan zdrowia.

Niedawno znany brytyjski dziennikarz Rob Shuter, dobrze znający realia dworu i brytyjskiej rodziny królewskiej, napisał, że Karol III ustąpi z tronu najdalej w ciągu najbliższego roku , a już teraz faktycznym monarchą jest jego najstarszy syn, książę William. To właśnie on jest pierwszy w kolejności do objęcia brytyjskiej korony po ojcu.

eprasa.pl a67677a31c

pod PARAGRAFEM

ROCZNICA

Pamiętajcie o Chandlerze
Dziś rocznica śmierci Raymonda T. Chandlera (zmarł 26 marca 1959 r. w La Jolla), jednego z twórców czarnego kryminału. Jego książki każdy fan noir może wymienić bez zająknięcia: „Głęboki sen" (1939); „Żegnaj, laleczko" (1940); „Wysokie okno" (1942); „Tajemnica jeziora" (1943); „Siostrzyczka" (1949); „Długie pożegnanie" (1954); „Playback" (1958) i „Tajemnice Poodle Springs" (1959).

ZA TYDZIEŃ

Kim naprawdę był Jan vel Franciszek Lange?
Doliczono się przynajmniej 70 jego narzeczonych i trzy żony, a bezradna policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni.

Czerwony sojusz: jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpiekę

Dariusz Burczyk
redakcja@polskatimes.pl

Wprowadzenie w Polsce po 1944 roku tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę nowego reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

Ulica Koszykowa 82 w Warszawie. Tu w latach 1946-1950 mieścił się Wojskowy Sąd Rejonowy. Wydano w nim 878 wyroków, 328 wykonano

W 1956 r. ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski stwierdził, że działające w Polsce w latach 1946-1955 wojskowe prokuratury rejonowe spełniały rolę „tuby bezpieczeństwa". Powodem, dla którego użył on takiego sformułowania, był fakt, że te specjalne organy ścigania Polski „ludowej" nie tylko ściśle współpracowały z terenowymi jednostkami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ulegając im w większości kwestii, ale także broniły i wzmacniały argumenty wysuwane przez nie na przykład w konfrontacji z sądami.

„W stalinowskiej rzeczywistości prokuratury i sądy, zamiast nadzorować i kontrolować organa śledcze, z zasady uznawały ich wyższość wynikającą z faktu, że jako stworzone i podporządkowane partii komunistycznej stanowiły niejako jej struktury wykonawcze, wypełniając zadania zlecone im w związku z budową oraz umocnieniem »władzy ludowej« w Polsce" – pisał Krzysztof Szwagrzyk.

Jak rodziła się struktura

Aby zachować pozory praworządności, przedstawiciele „władzy ludowej" powołać mieli organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które zalegalizowałyby ich bezprawne działania w stosunku do osób próbujących przeciwstawić się wprowadzeniu w Polsce reżimu komunistycznego. W lipcu 1946 roku wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn na kongresie Stronnictwa Demokratycznego stwierdził: „Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądzenie i wykonywanie kar w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości podległych ministrowi sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądzenie i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodzeniowych, prokuratur i sądów związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego".

Realizując swoje wcześniejsze zapowiedzi, 20 stycznia 1946 roku komuniści powołali w Polsce wojskowe prokuratury i sądy rejonowe. Ich właściwości rzeczowej poddano czyny popełnione przez funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz tzw. zbrodnie stanu, czyli czyny skierowane przeciwko panującemu wówczas w Polsce ustrojowi komunistycznemu.

Siedziby poszczególnych wojskowych prokuratur rejonowych mieściły się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Katowicach i we Wrocławiu.

Decyduje MBP

W 1950 roku, w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju, powołano trzy nowe wojskowe prokuratury rejonowe z siedzibami w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz zmieniono zakres właściwości miejscowej dotychczas istniejących. Łącznie w latach 1946-1955 działało w kraju siedemnaście wojskowych prokuratur rejonowych.

Między bezpieką a organami prokuratorskimi istniała ścisła współpraca, wykraczająca daleko poza postanowienia pragmatyki służbowej. W trakcie postępowań karnych prowadzonych przeciwko prawdziwym i fałszywym przeciwnikom „władzy ludowej" prokuratura wojskowa występowała z reguły nie w imię prawdy materialnej, ale w obronie racji aparatu bezpieczeństwa.

Nadzór prokuratora wojskowego nad śledztwami prowadzonymi przez bezpiekę był czysto formalny. To funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego decydowali, komu i jakie zarzuty postawić, gdzie i kiedy danego człowieka aresztować, natomiast prokurator jedynie podpisywał formalną zgodę (bardzo często na drukach in blanco). Funkcjonariusze MBP sporządzali także akty oskarżenia, które prokurator jedynie zatwierdzał, nie zagłębiając się w dostarczone przez bezpiekę materiały.

Płk Światło demaskuje

Złowroga rola prokuratorów wojskowych prokuratur rejonowych uwidoczniała się zwłaszcza podczas pokazowych rozpraw, w trakcie których nie tylko powtarzali oni, najczęściej nieprawdziwe, zarzuty wysuwane przez funkcjonariuszy UBP wobec oskarżonych w tych sprawach, ale dodatkowo „ubierali" je w specyficzny język propagandy komunistycznej. W 1954 roku w audycjach na falach Radia Wolna Europa były już wicedyrektor Departamentu X MBP pułkownik Józef Światło stwierdził, że rozprawy pokazowe były dla funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, prokuratorów oraz sędziów uwieńczeniem „długich wysiłków, trwających często wiele lat".

Z kolei dla uczestników procesu, oskarżonych i świadków były one bez wątpienia „publicznym pokazem ponurego widowiska przygotowanego uprzednio w najdrobniejszych szczegółach".

Jedna z takich rozpraw, podczas której szczególny „talent" krasomówczy ujawnił prokurator WPR w Gdańsku kpt. Andrzej Wójtowicz, odbyła się w dniach 18 listopada-1 grudnia 1948 roku w Sztumie. W charakterze oskarżonych wystąpili w niej: Ottomar Zielke, Józef Preuss, Florian Meller i Antoni Kuraszkiewicz.

Zarzucono im, że jako administratorzy i pracownicy majątków rolnych w Zielenicach, Watkowicach i Czerninie w powiecie sztumskim dopuścili się „szkodnictwa gospodarczego", czyli w wyniku rzekomego złego gospodarowania wspomnianymi majątkami mieli narazić Skarb Państwa na znaczne straty.

3916 osób w Gdańsku

Wszelkie nieśmiałe próby orzekania wyroków niezgodnych z oczekiwaniami aparatu bezpieczeństwa przez sędziów wojskowych, których rola w zniewoleniu polskiego społeczeństwa również była ogromna, kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem. W sprawozdaniach WPR w Gdańsku sędziów WSR w Gdańsku, którzy postępowali niezgodnie z wolą gdańskiego WUBP i wspierających ich prokuratorów wojskowych, nazywano „czarną reakcją". W przypadku zbyt łagodnego wyrokowania w sprawach, w których bezpieka oczekiwała surowych wyroków, prokuratorzy lub funkcjonariusze UBP potrafili doprowadzić do zwolnienia lub aresztowania sędziego, który próbował być zbyt niezależny w swojej działalności orzeczniczej.

W trakcie 9-letniej działalności prokuratorzy WPR w Gdańsku oskarżyli łącznie 6752 osoby (największą liczbę oskarżonych odnotowano w 1947 roku – 1219 osób, co było związane z terrorem, jaki „władza ludowa" wprowadziła przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego). Z tej grupy tylko WSR w Gdańsku skazał 3916 osób. Wśród oskarżonych znalazło się także 3991 osób, którym zarzucano popełnienie czynów uznawanych we współczesnej literaturze przedmiotu za przestępstwa o charakterze politycznym. Należały do nich m.in. nielegalne posiadanie broni, współpraca lub przynależność do organizacji niepodległościowych czy głoszenie haseł i poglądów antykomunistycznych, czyli tzw. szeptana propaganda. Spośród osób oskarżonych o przestępstwa polityczne sędziowie WSR w Gdańsku skazali 1981 osób, za co dużą odpowiedzialność ponoszą prokuratorzy gdańskiej prokuratury wojskowej domagający się surowych wyroków.

Miękkie lądowanie

W dniu 5 kwietnia 1955 roku Sejm PRL uchwalił ustawę o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej. Tym samym dokonano rozszerzenia zakresu i kompetencji tych sądów kosztem sądów wojskowych. Ponieważ większość śledztw w sprawach rozpatrywanych dotąd przez wojskowe sądy rejonowe przeszła zgodnie z ustawą do sądownictwa powszechnego, dalsze istnienie wojskowych prokuratur stało się niepotrzebne i podjęto decyzję o ich likwidacji.

Np. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku został zlikwidowana 2 lipca 1955 r., jednak dla większości pracujących w tych instytucjach osób koniec ich działalności nie oznaczał bynajmniej końca kariery. „Władzy ludowej" żal było tracić tak świetnie „wyszkolonych" (w zakresie ścisłego wypełniania jej poleceń) prawników, w związku z czym sporej części z nich znaleziono nowe miejsca pracy w sądach i prokuraturach wojskowych oraz powszechnych, gdzie nadal zajmowali się sprawami politycznymi.

Kilku z byłych oficerów śledczych i prokuratorów WPR w Gdańsku było czynnych zawodowo do lat 90. XX wieku, nierzadko zajmując w aparacie państwowym kierownicze i eksponowane stanowiska.

eprasa.pl a67677a31c

Nowości Dziennik Toruński
Czwartek, 26.03.2026

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują Lucjan Strzyga i Bożydar Brakoniecki

Już nikt stąd nie ucieknie...

Oslo dusi się w letnim upale, gdy miastem wstrząsa seria ataków snajperskich. Nieznany napastnik otwiera ogień w miejscach publicznych. Na mieszkańców stolicy pada blady strach,a miasto zamienia się w oblężoną twierdzę. Jedną z ofiar snajpera jest siostra Emmy Ramm.

Thomas Enger, Jorn Lier Horst, „Snajper", wyd. Smak Słowa, Sopot 2026, cena 54,99 zł

James Bond jest nieśmiertelny

M wysyła Bonda na Jamajkę, aby zbadał tajemnicze zniknięcie szefa tamtejszej ekspozytury MI6. Bond spodziewa się przyjemnego urlopu w ciepłym kraju, jednak gdy w swoim pokoju hotelowym odkrywa zabójczą skolopendrę wie, że nie ma mowy o wypoczynku.

Ian Fleming, „Dr No", wyd Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 52,90 zł

Gdy miłość spotyka zbrodnię

Lwów, maj 1929 r. Komisarz Edward Popielski został karnie wyrzucony z policji, miota się z wściekłości, aż tu nieoczekiwanie piękna Renata błaga go o pomoc. Policjant ulega wdziękom dawnej uczennicy i podejmuje się wielce ryzykownego zlecenia...

Marek Krajewski, „Liczby Charona", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł

Co się kryje za złotymi drzwiami?

Od chwili gdy Stella Hudson, sądowa rzeczniczka interesu dziecka, przekracza bramę ogromnego, pozłacanego domu Barclayów, dociera do niej, że sprawa śmierci opiekunki 9-letniej Rose jest bardziej złożona niż się spodziewała.

Sarah Pekkanen , „Dom ze szkła", wyd. Gorzka Czekolada, Poznań 2026, cena 49,99 zł

Zbrodnia w rezydencji. Jak to w kryminale

Kitty Underhay jedzie odwiedzić krewnych ze strony ojca, o których istnieniu do niedawna nie miała pojęcia. Wizyta w majestatycznej rezydencji jest intrygująca, jednak pod pozorną życzliwością gospodarzy wyczuwa się narastające napięcie...

Helena Dixon, „Zbrodnia w rezydencji", wyd. Mando, Kraków 2026, cena 46,90 zł

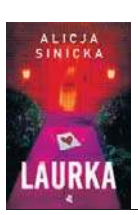

Uciekaj stąd, Joanno, uciekaj!

Kiedy córka sąsiadów, którą Joanna się opiekuje, wręcza jej laurkę z napisem „Pomocy", kobieta zaczyna z większą uważnością obserwować swoje otoczenie. Podejrzewa, że nowe miejsce może okazać się bardziej niebezpieczne od tego, z którego już kiedyś uciekła...

Alicja Sinicka, „Laurka", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL BIBLIJNY

O translokacji ciała św. Jakuba Starszego Apostoła. Z Jerozolimy do Santiago de Composteli

Ks. prof. Marek Starowieyski twierdzi, że zgodnie z „Dziejami Apostolskimi" św. Jakub, ewangelizator Judei i Samarii, zginął ok. 43 r.. Miało to miejsce najprawdopodobniej w Jerozolimie, przez ścięcie, z rozkazu Heroda Agryppy. Św. Jakub stał się tym samym pierwszym apostołem-męczennikiem.

Jakub Starszy jest patronem Hiszpanii i Portugalii, walk z islamem, zakonów rycerskich, a także pielgrzymów

Przez morze

Według jednej z wczesnochrześcijańskich legend jego ciało, wyrzucone za mury miasta, zabrali uczniowie Atanasio i Teodosio i łodzią z portu Joppe (dziś Hajfa), dryfując wraz z prądem, prowadzeni przez anioła po siedmiu dniach dopłynęli w pobliże miasta Iria Flavia w Galicji.

Tu po pokonaniu trudności tworzonych przez królową Lupę (tę ze „Złotej Legendy"), która w końcu sama przyjęła nową religię, doczesne szczątki Apostoła pochowano w rzymskim mauzoleum, w Castro Lupario, na pagórku Lbredón.

Z kolei „Breviarum Apostolorum", pochodzące z przełomu VI i VII w. podaje, że grób Apostoła, znajdował się wtedy w jakieś nieokreślonej Achai Marmarice, co interpretowano jako „w Grobowcu z Marmuru".

De Compostela

W książce Hanny Marii Stefaniak „Camino de Santiago, między historią, legendą i mitem" znajdujemy kolejne informacje: „Najazdy Persów w 614 roku i Arabów, w 636 roku spowodowały exodus mnichów z warz z nimi relikwii. Szczątki Apostoła mogły więc odbyć drogę z Jerozolimy na Górę Synaj, następnie do Afryki".

I dalej: „Najazdy zwolenników islamu na ziemię wcześniej chrześcijańskie, spowodowały że wraz z mnichami przemieszczającymi się na południe Europy, wędrowały także relikwie świętych, w tym zapewne także relikwie Apostoła Jakuba. Według tej wersji na sto lat przed znalezieniem grobu Santiago w Galicji, przybyć miały do Santiago de Compostela z Meridy".

Legenda grobu Apostoła w Santiago de Composteli poucza niedowiarków, że pustelnikowi imieniem Pelagiusz miał się objawić Jakub i poinformować go o położeniu jego zwłok.

Patron Hiszpanii

Od końca VI w. po Europie krążyły coraz bardziej fantastyczne opowieści o św. Jakubie Starszym, opisujące m.in. działania Apostoła na krańcach Hiszpanii i wskazujące datę jego pochówku na 25 lipca. Izydor z Sewilli, w dziele „De ortu et obitu patrum" wprost przedstawia świętego jako patrona Hiszpanii. Współczesne badania grobu Apostoła, pozwoliły ustalić na lapidarium napis-inskrypcje Jakob wraz z symboliką, w estetyce właściwej dla pochówków judeochrześcijańskich z I w. Inne inskrypcje odnoszą się do symboli związanych z żydowskim świętem pierwocin i żniw Szawuot.

W kamieniu wyżłobione są symbole chlebów obrzędowych. Wyżłobione są też języki ogniste będące symbolem zesłania Ducha Świętego na Apostołów, jak również greckie litery „martyr", pokrywające się częściowo z hebrajskim literami „Jacob".

opr.żar

SPIRYDION OSTASZEWSKI JAKO PODBIPIĘTA

Henryk Sienkiewicz, choć genialny, szukał dla bohaterów „Trylogii" w miarę pasujących pierwowzorów. Tak było z Kmicicem, Skrzetuskim, Wołodyjowskim, a także z Podbipiętą. Pan Longinus herbu Zerwikaptur z Myszykiszek, który za jednym machnięciem ściął trzy pogańskie głowy, zrodził się z postaci Spirydiona Ostaszewskiego herbu Ostoja (1798-1875) - Podolaka, legendarnego hippologa, zbieracza podań i legend ludowych, powstańca listopadowego.

„Wąs zawiesisty"

Postać Ostaszewskiego podsunęła Sienkiewiczowi lektura popularnych swego czasu memuarów Franciszka Kowalskiego. Można było w nich wyczytać, że ów Ostaszewski „był znany między szlachtą z nadzwyczajnej siły i szatańskiej odwagi. Średniego wzrostu, o szerokich barkach i plecach, atletycznej budowy ciała, włosy miał jasne, czoło szerokie, oczy błękitne, twarz białą rumianą, wąs zawiesisty, wejrzenie łagodne, w którym malowała się jednak pewność siebie, głos tak potężny, że go w największym hałasie można było wyraźnie usłyszeć".

„Miłośnik koni" ukazał się drukiem w Kijowie w 1852 r. Zawierał informacje m.in. na temat ras koni, hodowli, podkuwania i kuźni

Panu Henrykowi taki typ zapewne natychmiast przypadł do gustu. „(Ostaszewski) należał do rzędu dawnych szlechecko-rycerskich typów, do rzędu niezwyczajnych postaci, jakie tylko Polska wydawać mogła" - pisała o nim w 1875 r. „Gazeta Narodowa"'. „Olbrzymiej budowy (...) ze strasznem wejrzeniem prawdziwego rycerza, który nie zna niebezpieczeństwa i gardzi śmiercią, postrachem był nieprzyjaciół. Gdzie się zjawił na dzielnym koniu, pusto się robiło dokoła. Rąbał na prawo, na lewo. Pękały lance, szable nieprzyjacielskie, spadały głowy...".

„Miłośnik koni"

Pasją Ostaszewskiego było zbieranie ludowych bajek, pieśni, podań i legend. Poświęcił się też badaniom języka i zwyczajów ludności wiejskiej Podola i Ukrainy. Ale najbardziej, jak na ułana przystało, lubił wierzchowce, czym zyskał miano „Namiętnego lubownika koni". Stał się właścicielem jednej z największych na Ukrainie stadnin i zaliczał się do wysokiej klasy znawców hodowli tych zwierząt.

Pisał o ich hodowli m.in. na łamach „Tygodnika Petersburskiego". Ogłosił też dwutomową pracę „Miłośnik koni", popularny podręcznik dla hodowców „O koniu" oraz „Wiadomość o stadach Wołynia, Ukrainy, Pobereża i Podola". Pozostawił też kilka obszernych prac w rękopisie, choćby „Lekarza koni przez obywatela Ukrainy" czy „Uwagi nad rozprawą Eberharda o koniach i stadach Ukrainy, Podola i Wołynia".

opr. pisk

eprasa.pl a67677a31c

Bazie kotki lekiem na grypę

Agata Siemaszko
redakcja@stronazdrowia.pl

Mleko baziowe to napój ceniony za właściwości przeciwgorączkowe, przeciwzapalne oraz przeciwbólowe. Zobacz, w jaki sposób je przygotować? Kto nie powinien go pić?

Jedną z pierwszych oznak wiosny są puchate bazie kotki, czyli kwitnące pąki wierzby. Mało kto wie, że bazie kotki wykazują szereg korzystnych właściwości zdrowotnych.

Głównym surowcem używanym w medycynie jest kora wierzbowa, która znana jest ze swojego działania przeciwbakteryjnego, przeciwgorączkowego, przeciwzapalnego oraz przeciwbólowego. Dlatego napary z kory wierzbowej często stosuje się przy przeziębieniu i grypie.

FOT. 123RF

Bazie kotki mają właściwości lecznicze

Co można zrobić z bazi?

Zastosowanie w medycynie naturalnej znajdują również bazie kotki, z których przygotowuje się mleko baziowe.

Bazie, w zależności od gatunku i odmiany wierzby, mogą być srebrzyste, czerwono-różowe, a nawet czarne. Podczas spacerów przeważnie natrafiamy jednak na te pierwsze.

Te puchate pączki są źródłem salicylanów, czyli substancji obecnych w popularnej aspirynie i niektórych lekach przeciwgrypowych. Związki te hamują odkładanie się płytek krwi, przez co zapobiegają powstawaniu zakrzepów. Warto wspomnieć, że kwas salicylowy po raz pierwszy został otrzymany właśnie z wierzby.

Z uwagi na obecność salicylanów mleko baziowe może prawdopodobnie wykazywać działanie przeciwmiażdżycowe oraz przeciwzakrzepowe, dzięki czemu sprawdzi się w profilaktyce:

- zawału serca,
- udaru mózgu,
- zakrzepicy żył głębokich,
- zatorów płucnych.

Dawniej często wspomagano leczenie przeziębienia i grypy właśnie mlekiem baziowym.

Ze względu na obecność salicylanów ten napój wykazuje również działanie przeciwgorączkowe, przeciwzapalne oraz przeciwbólowe.

Dlatego picie tego napoju może okazać się również pomocne w leczeniu objawów:

- przeziębienia,
- grypy,
- kataru,
- bólu mięśni i stawów.

Czy bazie są trujące?

Choć bazie nie są trujące i mają wiele prawdopodobnych właściwości zdrowotnych, to nie wszystkie osoby mogą cieszyć się napojem z wierzbowych kotków. Przeciwwskazaniem do jego spożywania są:

- alergia lub nadwrażliwość na salicylany,
- alergia na białka mleka krowiego,
- astma oskrzelowa,
- choroby nerek,
- choroby wątroby,
- zaburzenia krzepnięcia krwi,
- wrzody żołądka i dwunastnicy.

W przypadku kobiet w ciąży i karmiących, a także dzieci należy zachować szczególną ostrożność i przed spożyciem mleka baziowego skonsultować się z lekarzem pierwszego kontaktu. Jeśli nie masz pewności, czy drzewo, z którego chcesz pozyskać bazie to wierzba, nie zrywaj żadnych jego części i nie przyrządzaj z niego żadnych napojów.

Przepis na herbatkę z bazi, czyli mleko baziowe

Przygotowanie tego napoju jest niezwykle szybkie i nie wymaga specjalnych umiejętności.

Miksturę można pić kilka razy dziennie przez okres występowania nasilonych objawów przeziębienia.

Podany przepis zawiera ilość składników, która pozwala na przygotowanie jednej porcji napoju. Przed zbieraniem bazi warto zwrócić uwagę na miejsce, w którym rosną i wybierać te z miejsc oddalonych od dróg z dużym natężeniem ruchu oraz autostrad.

Mleko baziowe można przygotować ze świeżych, jak i suszonych pączków.

Składniki:

- 1 łyżka bazi świeżych lub suszonych kotków,
- 1 szklanka mleka.

Przygotowanie:

- Do garnka wlej mleko i dodaj bazie.
- Całość doprowadź do wrzenia i od razu zdejmij z palnika.
- Odstaw napój na 10 minut, aby bazie napęczniały.
- Napój możesz przecedzić przez sito lub podawać razem z baziami.
- Smak mleka można wzbogacić poprzez dodanie do gotowego napoju miodu, goździków, cynamonu.

Mleko warto pić, gdy jest ciepłe.

WAŻNE

Wierzba w medycynie ludowej

Wierzba od tysięcy lat jest ceniona jako środek przeciwzapalny, przeciwbólowy i przeciwgorączkowy. Jej użycie zostało udokumentowane na tabliczkach ze starożytnej Sumerii, które liczą 4 tys. lat. Kora wierzby zawiera błonnik, który spowalnia wchłanianie salacyny oraz garbniki, które tonizują podrażnione błony i zmniejszają krwawienie. Wierzba jest również moczopędna. Może pomóc złagodzić ciepło i obrzęki związane z urazami, zapaleniem stawów, dużą objętością krwi i innymi schorzeniami. Z wierzby wykonuje się m.in. olejek, susz do parzenia, a także nalewkę.

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego

11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011485048

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011486115

„ALPA"
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011500461

Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo"
w Toruniu

ogłasza
konkurs na stanowisko
Prezesa Zarządu Spółdzielni.

Zgłoszenia kandydatów będą przyjmowane w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Rubinkowo" przy ul. Dziewulskiego 12, 87-100 Toruń, do dnia 24 kwietnia 2026 roku.

Szczegółowe wymagania dotyczące konkursu na stronie internetowej Spółdzielni, tj. www.rubinkowo.pl

REKLAMA 0011489349

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU
ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ
OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI
„TOMOGRAF"
ul. Kościuszki 71, Toruń
Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40
rejestracja@tomograf.torun.pl **www.tomograf.torun.pl**

REKLAMA 0011500012

WÓJT GMINY CHEŁMŻA
podaje do publicznej wiadomości,
że w dniu 25 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełmża przy ul. Wodnej 2 w Chełmży zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy dla nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych we wsi Pluskowęsy w Gminie Chełmża, w formie przetargu ustnego nieograniczonego oraz w formie bezprzetargowej, celem poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych. Wykazy zostały zamieszczone na stronie www.bip.gminachelmza.pl zakładka „oferty inwestycyjne/nieruchomości" oraz na tablicy ogłoszeń we wsi Pluskowęsy.

AUTOPROMOCJA 0010738838

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń
Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express Bydgoski
Gazeta Pomorska
Nowości Dziennik Toruński

eprasa.pl a67677a31c

Media są nieprzewidywalne. Tak naprawdę nie wiemy, co się za chwilę wydarzy

Małgorzata Tomaszewska w „Telemagazynie" o swojej karierze telewizyjnej prezenterki Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Agustin Egurrola odpoczywa na Bahamach
Słynny tancerz i choreograf jest ojcem dwojga dzieci, które dzieli aż 13 lat różnicy. Choć nie mieszka ze swoją starszą pociechą, postanowił zaprosić ją na rodzinne wakacje. Carmen jest dziś już piękną, młodą kobietą u progu dorosłości – jesienią skończy 18 lat. Egurrola i jego bliscy wybrali się na Bahamy.

Agata Rubik odwiedziła swoich najbliższych
Celebrytka zostawiła rodzinę w Miami i przyleciała do Polski, do rodziców. Okazało się, że teściowie kompozytora żyją na wysokim poziomie, o czym świadczy nie tylko ich zachwycająca willa, ale też kolekcja drogich aut. W garażu ojca Agaty stoją aż trzy identyczne samochody Aston Martin Vanquish.

Sebastian Fabijański nic nie udaje
Teraz publiczność ma szansę poznać aktora od innej strony za sprawą „Tańca z gwiazdami". Jego udział w show spotkał się z pozytywną reakcją telewidzów. – Opinia na mój temat była sumą mrocznych wcieleń aktorskich i trudnych momentów w moim życiu. Miałem takie pragnienie, biorąc udział w tym programie, że chcę przejść przez to fair, nic nie udając. Żyłem w poczuciu, że ludzie mnie nie znają i oceniają surowo – podkreśla aktor w rozmowie z Pudelkiem.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Pod słońcem Toskanii
Polsat Film, 18:40
Pisarka Frances (Diane Lane) w czasie sprawy rozwodowej traci ukochany dom na rzecz byłego męża. Aby nie poddać się depresji, wyjeżdża na wycieczkę do Włoch. Kupuje nieco zdewastowaną willę w malowniczej miejscowości pod Cortoną.

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA
TVP 1, 20:35
Polacy i Albańczycy rywalizują o miejsce w finale baraży eliminacji MŚ. Zwycięska ekipa zagra w Ukrainą albo Szwecją o miejsce w turnieju finałowym. Ostatnim razem Polska i Albania zmierzyły się dwukrotnie w roku 2023.

Zanim odejdą wody
TVN 7, 21:00
Peter Highman (Robert Downey Jr.) spieszy się do domu, chcąc towarzyszyć żonie podczas porodu. Los skazuje go na wspólną podróż z początkującym aktorem Ethanem (Zach Galifianakis), a ona obfituje w wiele przygód.

Spacer w chmurach
Kino TV HD, 22:00
Paul Sutton (Keanu Reeves) wraca po zakoń-czeniu wojny do żony. Podejmuje pracę jako obwoźny sprzedawca. Podczas jednej z podróży poznaje piękną Victorię (Aitana Sanchez-Gijon), która ma poważne problemy. Postanawia jej pomóc.

KRZYŻÓWKA NR 47

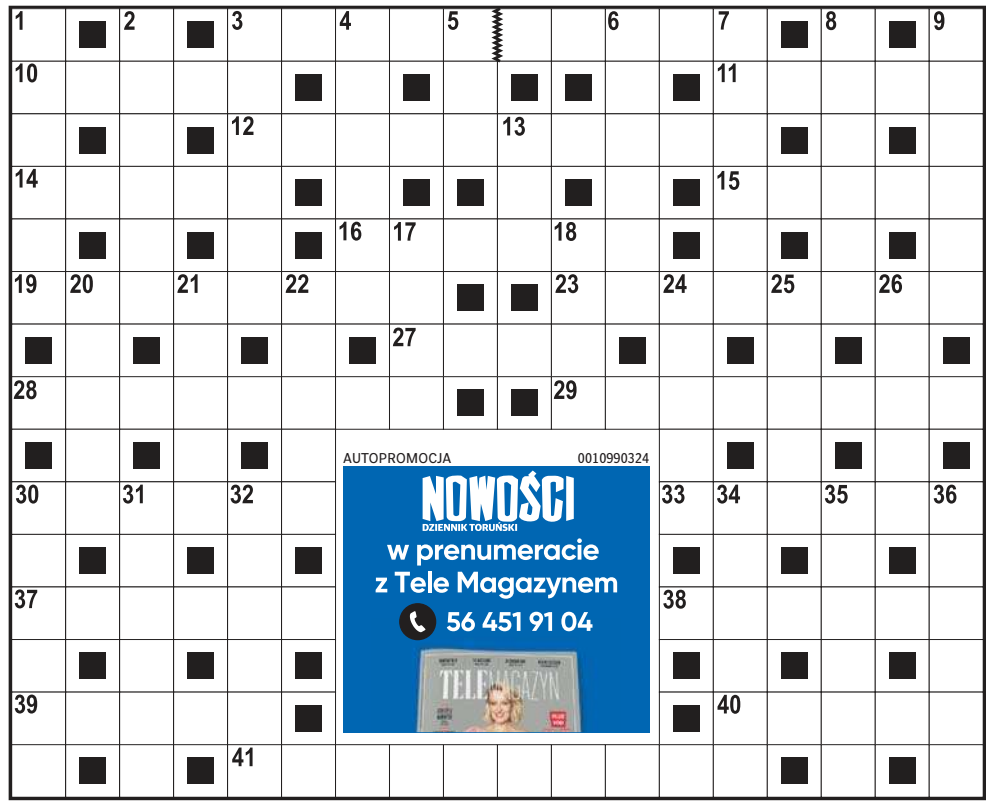

Poziomo:
3) zabytkowa budowla w Wałbrzychu,
10) warszawski teatr na Targówku,
11) polski kabaret z Wrocławia,
12) Tomasz, aktor z telenoweli „Klan",
14) wewnątrz opony,
15) domena Pawła Nastuli,
16) „Czerwone …", piosenka z repertuaru zespołu Brathanki,
19) Julio, autor powieści „Gra w klasy",
23) ryzykowna wyprawa,
27) wygodny strój treningowy,
28) w gestii inspektora,
29) groźny krewniak osy,
30) „Przystanek …", program kabaretowy w Polsacie,
33) podpora pod rowery,
37) myszka na skórze, plamka,
38) metal, który miał swoją epokę,
39) Stanisław, gospodarz domu w serialu „Alternatywy 4",
40) figura szachowa, skoczek,
41) tokarka lub frezarka.

Pionowo:
1) małe dziecko, szkrab,
2) film w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego,
3) barwi lakmus na niebiesko,
4) czynność po zbiorze pszenicy,
5) rodzaj kobiecego uczesania,
6) uroczyste objęcie diecezji przez biskupa,
7) cienki, drewniany drążek,
8) Katarzyna, zagrała w filmie „Pociąg do Hollywood",
9) … Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
13) gatunek wierzby,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) pylasta skała osadowa,
20) postać w utworze literackim,
21) mierzone na przegubie ręki,
22) piękności szkodzi,
24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
25) długi łańcuch górski,
26) szczególny sposób żywienia,
30) polecenie wydane przez dowódcę,
31) cewka tłumiąca wyższe częstotliwości,
32) wytwarza ciąg powietrza,
34) dodatek do własnej fryzury,
35) „Matka … od aniołów", film z Lucyną Winnicką,
36) „… nad i", program publicystyczny Moniki Olejnik.

ROZWIĄZANIE NR 46

P	R	Z	E	P	I	S	■	G	■	M	O	B	Y	D	I	C	K
A	■	O	■	I	■	Z	M	O	W	A	■	U	■	E	■	Y	■
T	O	R	P	E	D	A	■	L	■	S	I	N	G	S	I	N	G
O	■	B	■	G	■	Ł	Ó	D	K	A	■	D	■	K	■	I	■
S	H	A	K	I	R	A	■	I	■	R	O	Z	P	I	S	K	A
■	O	■	O	■	■	S	M	E	C	Z	■	■	Ł	■	E	■	■
A	N	D	R	U	S	■	U	■	Ł	■	S	T	A	J	N	I	A
■	D	■	F	■	T	E	R	R	O	R	■	■	C	■	S	■	K
M	A	R	U	D	A								Z	A	D	U	M	A
A	■	E	■	■	L								A	■	E	■	■	N
T	U	L	E	J	A								D	E	S	A	N	T
E	■	I	■	■	K								Y	■	P	■	A	■
J	O	G	U	R	T								M	I	E	D	Z	A
K	■	I	■	■	Y								K	■	K	■	W	■
O	P	A	Ł	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	■	T	R	A	Ł	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufaj intuicji, ale nie palić mostów za sobą – mogą się przydać.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś podpowiada, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw, bo urosną do problemu.
Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś przyniesie ciekawą wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na chaos i nie obiecywać więcej niż możesz.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że jeśli dasz sobie chwilę ciszy, łatwiej zrozumiesz, czego naprawdę chcesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz magnetyzm i siłę przebicia. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to mądrze, szczególnie w relacjach z innymi osobami.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobny porządek w głowie i planie dnia zrobi wielką różnicę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wyjdą dziś na pierwszy plan. Horoskop dzienny podpowiada, by słuchać uważnie, bo między słowami może kryć się ważny sygnał.
Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko wymaga kontroli. Odpuść jeden temat. Horoskop na dziś wróży, że dzięki temu szybciej zobaczysz nowe i lepsze rozwiązanie.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja ruchowi, decyzjom i spontanicznym planom. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać tylko na pośpiech w wydatkach.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twój wysiłek i da ważny znak.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Świeży pomysł może otworzyć ciekawe drzwi. Horoskop na dziś radzi nie ignorować inspiracji, nawet jeśli brzmią dziwnie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja wrażliwość okaże się dziś atutem. Horoskop dzienny na czwartek radzi ufać przeczuciom, ale nie brać cudzych emocji na siebie.

NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 6118133
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a67677a31c

PIŁKA NOŻNA POLACY BYLI W DOBRYCH HUMORACH PRZED MECZEM Z ALBAŃCZYKAMI. MUNDIAL CZEKA

Argumenty są po naszej stronie

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Dziś najważniejszy jak dotąd mecz piłkarskiej reprezentacji Polski w selekcjonerskiej kadencji Jana Urbana - półfinał barażu o mundial z Albanią.

Faworytem - i to zdecydowanym - są Biało-Czerwoni, nie tylko z tego powodu, że spotkanie zostanie rozegrane na PGE Narodowym w Warszawie, ale...

Urban w roli selekcjonera kadry imponował spokojem i entuzjazmem, którym wręcz zarażał - zarówno piłkarzy, jak i kibiców. Stawka starcia z Albanią spowodowała jednak, że wyluzowany dotąd szkoleniowiec już po ogłoszeniu powołań - udzielając (zbyt?) wielu wywiadów - sprawiał wrażenie spiętego.

- Jeśli na ostatnim treningu nic złego się nie zdarzy, to do dyspozycji przeciw Albanii będę miał wszystkich zawodników, wszyscy są w pełni sił - uspokoił na przedmeczowej konferencji Urban. - Z Oksarem Pietuszewskim pierwszy raz rozmawiałem już podczas zgrupowania. Jest taki jak na boisku, pewny siebie. To szczęśliwy chłopak, nawet bardzo. Widać w nim entuzjazm - dodał selekcjoner.

Zarówno historia (bilans 10-3-2; bramki: 20-10), teraźniejszość (Polska jest 34. w rankingu FIFA, Albania 63.), jak i prognozy na najbliższą przyszłość (wedle bukmacherów szanse zespołu Urbana na wygraną w czasie podstawowym sięgają 60 procent) przemawiają za Biało-Czerwonymi. Warto jednak pamiętać, że rywal także ma kilka atutów - być może właśnie to powód zauważalnego podenerwowania naszego selekcjonera - i nie zawaha się ich użyć w dzisiejszym meczu.

Rywale dali się we znaki

W albańskim zespole prym wiodą zawodnicy z Serie A, nie brakuje osobowości z lig angielskich, ale największym walorem gości wydaje się selekcjoner Sylvinho, który piastuje swoją funkcję już ponad trzy lata. Po 32 spotkaniach może pochwalić się przyzwoitą średnią 1,63 pkt na mecz, a jeszcze ważniejsze, że przez cały rok 2025 Albania przegrała tylko dwa (z 10 rozegranych) meczów - oba z Anglią w kwalifikacjach mundialu; aż sześć nasz dzisiejszy rywal rozstrzygnął w tym czasie na własną korzyść. Warto też pamiętać, że ostatnie bezpośrednie starcie - we wrześniu 2023 roku (które Sylvinho doskonale pamięta) - Biało-Czerwoni przegrali w Tiranie 0:2 (jeszcze pod wodzą Fernando Santosa, ale znacząca grupa naszych zawodników z aktualnego wyjściowego składu „maczała" w tym palce).

A godzi się przypomnieć, że podczas Euro 2024 Albańczycy także wstydu sobie nie przynieśli (1:2 z Włochami, 2:2 z Chorwacją, 0:1 z Hiszpanią). Z góry warto zatem założyć, że potrafią walczyć z silniejszymi - nawet od nas - rywalami.

- Spodziewam się dość otwartego meczu, nawet mając świadomość, że Albania to zespół z akcentem na defensywę. Bo rywal też wie, że trzeba strzelić bramki, aby rozstrzygnąć ten baraż - ocenił polski selekcjoner.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

O Oskarze Pietuszewskim (w środku) było ostatnio najgłośniej. Wiele wskazuje, że nastolatek z FC Porto otrzyma szansę debiutu w seniorskiej reprezentacji Polski

Koncentracja i spokój

Oczywiście, Urban nie ma najmniejszego powodu, aby odczuwać kompleksy przed Sylvinho; jako selekcjoner jeszcze nie zaznał goryczy porażki, a punktuje ze średnią 2,33 na mecz. Na dodatek w sześciu rozegranych spotkaniach zanotował jedynie dwa remisy - oba z silną Holandią. Tyle że nawet nasz selekcjoner podczas premierowej konferencji na obecnym zgrupowaniu stwierdził, iż jesteśmy na takim etapie budowy zespołu, że możemy zagrać... „kaszanę". Nie przymierzając taką, jak w listopadowym spotkaniu z Maltą, kończącym grupową część kwalifikacji mistrzostw świata. Zatem tym bardziej nikt nie powinien lekceważyć niżej notowanej Albanii. Koncentracja - to będzie klucz do wygranej, a przecież kibice nawet nie wyobrażają sobie innego scenariusza.

- Stanowczo za długo czekałem na powrót do reprezentacji, ale na szczęście na nic już nie narzekam - stwierdził głodny gry Jakub Moder. - Albania dobrze się broni, traci mało bramek, ale mamy pomysł, jak przełamać tę defensywę. Mam nadzieję, że skutecznie go zrealizujemy.

Dzisiejszy mecz poprowadzi angielski arbiter Anthony Taylor. Co prawda polskie zespoły nie miały dotąd szczęścia do Brytyjczyka - Legia Warszawa przegrała w 2017 roku z Ajaksem w Amsterdamie, a Jagiellonia Białystok w ubiegłym roku z Betisem w Sewilli - ale kibice nie będą przynajmniej musieli martwić się o klasę sędziującego. Taylor od kilku lat zalicza się do ścisłej europejskiej czołówki, prowadził finały Ligi Narodów, Ligi Europy i Klubowych Mistrzostw Świata.

Początek półfinałowego spotkania w barażach o mundial Polska - Albania na PGE Narodowym w Warszawie zaplanowano na godzinę 20.45. Transmisję przeprowadzi publiczny nadawca na antenach TVP 1 i TVP Sport.

Stawką warszawskiego meczu jest awans do finału baraży, w których zwycięzca zmierzy się z lepszym z pary Ukraina - Szwecja. ©℗

Kazimierska: latem w Birmingham chciałabym już pobiec po medal

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. **Klaudia Kazimierska po mistrzostwach świata spędzi dwa tygodnie w rodzinnym Włocławku, potem będzie już myśleć o medalu mistrzostw Europy w Birmingham.**

Szóste miejsce w HMŚ w Toruniu - sukces czy niedosyt?

Dałam z siebie wszystko, bieg był szybki, więc to nie kwestia taktyki, wykonałam to, co sobie zaplanowałam. To nie jest tak, że byłam nieprzygotowana, trafiłam z formą. To po prostu lata treningu, dziewczyny są kilka lat do przodu. Nie jestem na tyle wybiegana, wytrenowana i doświadczona., ale nadal będę ciężko pracowała i wierzę, że za kilka lat też będę biegała jak medalistki z Torunia. Idę do przodu, była dziesiąta, siódma, szósta i to w gronie absolutnej czołówki, bo prawie nikt nie odpuścił sezonu halowego.

FOT. PAWEŁ SKRABA

Klaudia Kazimierska krok po kroki wspina się w hierarchii światowej dystansu 1500 metrów

Sezon halowy był jednak świetny dla Ciebie, pobiłaś dwa rekordy Polski. Jest się do czego przyczepić?

Może tylko do tego biegu finałowego w Toruniu, gdybym pobiła właśnie na mistrzostwach świata rekord Polski, to byłabym zadowolona w stu procentach. Jest na to jednak czas numer dwa w historii polskiej lekkoatletyki. Mam 24 lata i wiele biegania przed sobą, mam nadzieję, że kiedyś będę biegała 10 sekund szybciej .

Teraz czas na wakacje?

Może nie tyle wakacje, bo sezon letni zaczyna się już w maju. Odpocznę trochę, podreperuję swoje zdrowie po ciężkim sezonie halowym, a potem wracam do USA i zaczynam przygotowania do kolejnych startów. Takie prawdziwe wakacje będą we wrześniu.

Była wreszcie okazja, aby odwiedzić rodzinny Włocławek.

Tak, bywam w moim mieście najwyżej dwa, trzy razy w roku. Przed mistrzostwami była to tylko doba, ale teraz spędzę Wielkanoc w domu i trochę nacieszę się bliskimi przez dwa tygodnie.

Latem mistrzostwa Europy w Birmingham. Tam będzie już podium?

Przegrałam tak naprawdę z dwoma Europejkami, więc są powody do optymizmu. W Tokio na mistrzostwach świata byłam o sekundę od rekordu Polski Weroniki Lizakowskiej i myślę, że obie będziemy się fajnie ścigać na otwartym stadionie. Poziom idzie w górę, niedawno marzyłyśmy z Weroniką o łamaniu 4 minut na otwartym stadionie, a teraz trzeba to robić już także w hali, żeby walczyć o medale. Dzięki wynikom w ostatnich sezonach na pewno pobiegam więcej w Diamentowej Lidze, będę więcej latała między USA i Europą, ale jestem do tego przyzwyczajona, jestem mała i nawet w klasie ekonomicznej mogę się położyć.

Zmieniłaś ostatnio trenera w USA. To jakaś duża rewolucja?

Zmieniłam trenera, ale naprawdę nie zmieniałam programu treningowego. Do tej pory trenowałam z trenerką Shalane Flanagan, teraz z trenerem Jerrym Schumacherem. To on prowadzi na uczelni w Eugene profesjonalną drużynę chłopaków Nike Oregon Project, Jerry był zresztą ze mną w Toruniu, mam nadzieję, że był dumny (śmiech). Trochę zmieniły się objętości treningowe, bo ja muszę już więcej biegać. Trenerka była bardziej delikatna, trener potrafi mocno docisnąć, ale tak trzeba i wiem, że jestem w dobrych rękach.

Matematyczny umysł wciąż przydaje się w trakcie biegu?

W czasie finału patrzyłam na zegar i wiedziałam, że biegniemy szybko, ale nie kalkulowałam. Staram się nie myśleć, do tego stopnia, że czasami na hali gubię się w ilości okrążeń i nie do końca wiem, w którym momencie biegu jestem, wtedy rzut oka na czas pomaga.

eprasa.pl a67677a31c

SPORT

www.sportowy24.pl

HOKEJ
Czterech torunian w kadrze przed mistrzostwami świata
Obrońcy Mateusz Zieliński i Eryk Schafer oraz napastniki Mikołaj Syty i Jakub Lewandowski z KH Energa Toruń zostali powołani na zgrupowanie przed mistrzostwami świata, na liście rezerwowych są bramkarz Mateusz Studziński i obrońca Adrian Jaworski. Kadra zbiera się 7 i 8 kwietnia w Bytomiu, a potem rozegra dwa mecz towarzyskie z Litwą w Elektrenai i Kownie (Litwa). MŚ Dywizji I zostaną rozegrane na początku maja w Sosnowcu.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

KOSZYKÓWKA
Anwil oddaje koszykarza
Erick Lockett odchodzi z Anwilu Włocławek. Obrońca zdobywał ponad 11 punktów, ale Ronen Ginzburg nie widział go w składzie. Co ciekawe, Lockett ten sezon dokończy w barwach Trefla Sopot.

Spożywczak nie pomógł. Koniec sezonu w Toruniu

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Energa Toruń po raz trzeci przegrała w ćwierćfinale ze Ślęzą Wrocław. To już koniec sezonu.**

ENERGA TORUŃ - ŚLĘZA WROCŁAW 63:75 (14:13, 29:18, 13:23, 7:21)
Energa: Kapinga Maweja 23, Johnson 16 (1), Tarkovicova 12 (2), Batura 1, Stefańczyk 0 oraz Sagerer 6, Grządziela 3 (1), Preihs 2, Śmiałek 0, Weber 0.
Ślęza: Davis 24, Vihmane 13 (2), Mielnicka 4, Kulińska 3, Strautmane 2 oraz Kraker 13 (3), Ziemborska 9 (1), Jeziorna 5, Fiszer 2.

„Katarzynki" stały pod ścianą po dwóch porażkach we Wrocławiu łączną różnicą 41 punktów. Trener Elmedin Omanić liczył na większą rolę Asianae Johnson na parkiecie oraz własne ściany. Pierwszy raz w sezonie Energa swojego rywala podejmowała w pełnym pięknych wspomnień „Spożywczaku", bo Arena Toruń w całości zajęta jest przez lekkoatletów. Johnson faktycznie była aktywniejsza w ataku, ale pierwsza połowa należała do La Mamy Kapingi Maweji (14 pkt i 6/8 z gry do przerwy). Torunianki wyciągnęły właściwe wnioski po meczach we Wrocławiu i zwłaszcza w obronie zaskakiwały swoje rywalki, żadnego punktu do przerwy nie zdobył duet Mielnicka - Kulińska, który tak mocno dokuczał „Katarzynko" w drugim meczu we Wrocławiu. W 2. kwarcie Energa prowadziła już różnicą 13 punktów

Trener Arkadiusz Rusin ma jednak mnóstwo opcji ofensywnych w swoim zespole. W pierwszym meczu były to Davis i Kraker, w drugim wspomniane już polskie koszykarki, a w Toruniu nagle obudziła się Ketija Vihmane. To m.in. dzięki jej punktom Ślęza zaczęła po przerwie odrabiać straty. Włączyła się też Davis (9 pkt w 3. kwarcie).

Po kolejnym trafieniu Amerykanki w pierwszej akcji ostatniej kwarty mieliśmy już remis 56:56, a wrocławianki ostatnią kwartę zaczęły jeszcze od serii 9:0. Dopiero w 36. minucie pierwsze punkty w tej kwarcie dla gospodyń zdobyła Kapinga Maweja, ale Ślęza prowadziła już wtedy 10 punktami.

To niestety trzeci play off z rzędu „Katarzynek" bez meczowego zwycięstwa. ©℗

Piękna seria Astorii zakończona w Łańcucie

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Po trzech miesiącach wygrywania Enea Abramczyk Astoria przypomniała sobie smak porażki.**

SOKÓŁ ŁAŃCUT - ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ 79:71 (12:18, 24:14, 24:20, 19:19)
Sokół: Łabinowicz 18 (2), Milovanović 16, 10 zb., Kaszowski 6 (1), Struski 4, Zegzuła 3 (1) oraz Hlebowicki 13 (3), Kucharek 13 (2), Wieloch 6 (1), Czempiel 0.
Astoria: Gruszecki 24 (3), Kimbrough 13 (2), Kemp 10, Nowakowski 4, Kamiński 0 oraz Andrzejewski 17 (1), Kędel 3, Kachelski 0, Chyliński 0, Ptak 0.

Pierwsza kwarta należała do gości, ale potem ekipa Grzegorza Skiby miała problemy ze skutecznością, w drugiej kwarcie to było już tylko 5/12 z gry i do tego jeszcze 4 straty, brakowało do przerwy zwłaszcza trafień z dystansu (2/10).

Gospodarze po przerwie kontrolowali niewielką, ale stabilną przewagę. W starciu topowych środkowych ligi Milan Milovanović jednak był nieco efektywniejszy od Adam Kempa. To przełożyło się na znaczą przewagę Sokoła pod tablicami (aż 14 zbiórek ofensywnych). Kolejny świetny mecz Karola Gruszeckiego tym razem nie uratował Asty, bo gospodarze atutów mieli po prostu więcej. Tylko minutę zagrał Karol Kamiński z powodu kontuzji.

W ten sposób dobiegła trwająca ponad trzy miesiące seria zwycięstw bydgoskiej drużyny. Asta po raz ostatni schodziła z parkietu pokonana 19 grudnia w domowym meczu z Fulimpexem Starogard Gdański. ©℗

KRÓTKO

SIATKÓWKA
Bez szans z mistrzyniami
W pierwszym meczu pierwszej rundy play off Tauron Ligi Metalkas Pałac Bydgoszcz nie miał nic do powiedzenia z Developresem Rzeszów. Podopieczne Dominka Żukowskiego były gorsze w każdym elemencie siatkarskiego abecadła, m.in. skuteczność w ataku 57-36 proc., przyjęcie 46-37 proc., asy serwisowe 7-3. Drugi mecz w sobotę w Bydgoszczy o godz. 12.30. Rywalizacja toczona jest do dwóch zwycięstw.

Developres Rzeszów - Metalkas Pałac Bydgoszcz 3:0 (25:9, 25:20, 25:16)
Developres: Heyrman 8, Wenerska 4, Piasecka 14, Dorsman 6, Bannister 16, Jansen 6, Szczygłowska (libero) - Jasper 1, Jankowska 1, Sieradzka 1, Chmielewska 0
Pałac: Sobalska 1, Foucher 2, Witowska 5, Głodzińska 11, Pinczewska 7, Pol 5, Jagła (libero) - Dębowska 1, Ziółkowska 0 **(mk)**

TENIS STOŁOWY
Juniorskie ścinanie
Olaf Glanert (Olimpia Grudziądz) i Natasza Rudolf (LUKS Chełmno) okazali się najlepsi w grze pojedynczej podczas indywidualnych mistrzostw woj. kujawsko-pomorskiego juniorów młodszych. Natomiast eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży wygrali: Bartłomiej Nosol (LUKS Chełmno) i Oliwier Jędrzejewski (Olimpia Grudziądz) oraz Amelia Szczutkowska (LUKS Chełmno) i Izabela Skowrońska (KS Nowa Era Toruń). **(szcz)**

LOTTO
WTOREK, 24.03
Multi Multi, godz. 22.00
1, 6, [8], 10, 11, 18, 20, 22, 25, 27, 44, 49, 52, 53, 54, 57, 58, 59, 74, 80
Kaskada, godz. 22.00
6, 7, 10, 11, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 23, 24
Lotto
9, 13, 16, 17, 38, 45
Lotto Plus
7, 16, 21, 25, 34, 37
Mini Lotto
10, 12, 27, 38, 41
Ekstra Pensja
6, 7, 13, 15, 30 - 3
Ekstra Premia
11, 13, 16, 22, 35 - 2
Eurojackpot
9, 15, 23, 43, 48 - 3, 5
ŚRODA, 25.03
Multi Multi, godz. 14.00
5, 7, 17, 18, 19, 22, 24, 26, 30, 32, 34, 39, 42, 45, 48, 55, [61], 74, 75, 79
Kaskada, godz. 14.00
2, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 18, 22, 23

Niebiesko-czarni uzupełnili stawkę

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W ostatnim meczu 1/8 finału Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego ZPN grały Noteć Gębice i Zawisza Bydgoszcz**

NOTEĆ GĘBICE - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:3 (0:2)
Bramki: Antoni Prałat (15, 70), Patryk Urbański (23)
Noteć: Szafran - Durski, Olejniczak, Kaźmierczak, Kołacki, Ferens, Chojnacki, Radecki, Michalak, Marszał, Wegner
Zawisza: Krawczyk - Nowak, Dziarkowski, Urbański, Sławek - Szramowski (70. Szumilas), Skórecki, Jakuć - Prałat, Bojas, Strzyżewski (70. Rak)

To była powtórka sprzed roku, ale wtedy obie drużyny spotkały się w ćwierćfinale. Zawisza wtedy wygrał 4:1.

Teraz wicelider Betclic 3. Ligi, grający w mocno zmienionym składzie, też nie dał większych szans drugiej drużynie drugiej grupy Klasy Okręgowej K-PZPN. Już po nieco 20 minutach niebiesko-czarni prowadzili 2:0 po golach Antoniego Prałata i Patryka Urbańskiego. W drugiej połowie wynik ustalił Prałat. Pomimo jeszcze kilku okazji wynik nie uległ zmianie.

- Było trochę zmian w składzie, bo mamy dużo meczów do rozegrania - mówił trener Adrian Stawski. - Zagraliśmy ekonomicznie. Szybko zdobyliśmy dwie bramki i potem kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Były kilka okazji, jedną z nich zamieniliśmy na gola - dodał.

To był drugi z siedmiu meczów, które Zawisza musi rozegrać w ciągu 21 dni.

W następnej rundzie Zawisza zagrana na wyjeździe z Pogonią Mogilno.

W innych parach zagrają: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Wda Świecie, Lech Rypin - Kujawiak Kowal, Sparta Brodnica - Chemik Bydgoszcz.

Mecze mają być rozegrane 15 lub 29 kwietnia.

Przypomnijmy, że Zawisza broni trofeum. ©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH

Piłkarze Zawiszy mają powody do zadowolenia. Są w 1/4 finału K-PZPN

Drugie starcie i udany rewanż GKM

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Bayersystem GKM górą na swoim torze w drugim derbowym sparingu przed rozpoczęciem sezonu.**

Pierwszy test tych drużyn odbył się we wtorek na Motoarenie. Tam gospodarze wygrali pewnie 54:36, a w ekipie Aniołów punktowali wszyscy.

Dla grudziądzkiej ekipy wyjazd zakończył się nie tylko przegraną, ale też kontuzją jednego z młodych zawodników. - Wyjazd na tor w Toruniu pechowo zakończył się dla Damiana Millera, który zaliczył upadek w swoim starcie i udał się na badania do szpitala, które wykazały złamanie jednej z kości śródstopia lewej nogi. Damiana czeka kilka tygodni przerwy w treningach i startach - przekazał GKM.

Drugi sparing obu drużyn odbyło się w środę w Grudziądzu. Tam rywalizacja była już bardziej wyrównana, choć przez długi czas również z przewagą toruńskiej drużyny. Nieźle radzili sobie zwłaszcza Patryk Dudek i Mikkel Michelsen. W ekipie miejscowych szybki i skuteczny był zwłaszcza Max Fricke. W końcówce gospodarze doprowadzili do remisu, a w ostatni wyścigu rozstrzygnęli sparing na swoją korzyść.

BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ - PRES TORUŃ 47:43
GKM: Fricke 8 (2,3,3,-), Drabik 3+2 (1,2,0,0), Tarasenko 10+2 (1,2,2,2,3), Pedersen 5+1 (0,0,w,3,2), Jepsen Jensen 7 (3,1,2,1), Przanowski 6 (1,2,0,3), Małkiewicz 6 (3,0,3), Bailey 2+1 (0,2)
PRES: Dudek 9+1 (3,3,2,1), Lambert 6+2 (1,2,2,1), Bloedorn 7 (0,3,1,2,1), Michelsen 7 (3,1,3), Sajfutdinow 6 (2,1,3), Duchiński 2 (0,0,1,1), Derek 2 (2,0,0,0), Heiselberg 4+1 (3,1,0)

eprasa.pl a67677a31c